

ostatnich latach podjęto

Ciąg dalszy na str. 2

Pauliny. (ska)

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Grajewie odbył się w dniu dzisiejszym uroczysta inauguracja nowego roku kulturalnego i sezonu artystycznego. Wznowa w tej działalności pracownicy i działacze kultury z terenu całego powiatu. Omówione zostały doświadczenia minionego roku, jak też główne kierunki działań w rozpoczynającym się sezonie. Wyróżniającym się pracownikom i działaczom kultury wręczono zostają odznaki i nagrody. Uroczystość zakończy występ Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża”. (Jot)

warunki przyrodnicze, poproszę o lepszej opieki leczniczej, we właściwej strukturze cen. Reżymu gramu zależy zawsze od ludzkiej myśli, a także od woli państwa, swych obowiązków przez wyjątki rolnictwa.

ceny przebiegu czynu par-
w nim udział około 50 tys.
tronnictw, młodzieży spo-
trwałe wartości, które on-
m ln. z. M. in. wyremontowa-
no 82 osiedla, odkamienio-
nie ważne jak ekonomiczne

ciąg dalszy na str. 2

Z „Narwi” na rynek

Ciąg dalszy ze str. 1

zespół, wymienianą produkcję tkacką, między innymi Lucynę Janik i Alicję Supron oraz pomocniczek — Danutę Kuczewską.

Z mistrzem spotkałem się w budynku administracyjnym. Miałaby odbyć się zakładowa uroczystość wręczenia nagród najlepszym zespołom i indywidualnym pracownikom za współpracę w pierwszym półroczu. Właśnie zespół Hanfa okazał się najlepszym w tkalni nr 1. Natomiast w tkalni drugiej zwyciężył zespół mistrza Ryszarda Tomaszewicza. Za solidną pracę wyróżnieni też zostali: farbciarz — Ryszard Gołębowski, drukarz — Stanisław Kaczynski, pracownik z oddziału bielnika — Wincenty Sztybel i z oddziału apretury — Franciszek Boguski, tkaczka Stanisława Balazy i Anna Szczepkowska, brakarz Halina Woźniak oraz wiele innych włókniarek i włóknarzy.

O wyraźnej poprawie sytuacji w łomżyńskiej „bawlnie” świadczą wiele faktów. Na przykład jeszcze cztery miesiące temu, tkalnia II nie wykonywała planów, a dziś — w wyniku usprawnienia organizacyjnych i zwiększonej dyscypliny w zespołach — rytmicznie realizuje swe zadania. A w czynie partyjnym, obiektywnie — wyprodukowały 80 tysięcy metrów tkaniny.

Lecz chociaż potrzeby rynku nagle, ważna jest nie tylko ilość. Z tej jakościowo i nieatrakcyjnej tkaniny nikt nie kupi. W zakładach utrzymać więc nadal blaski wadliwej produkcji. W efekcie notuje się dalszą poprawę jakości wyrobów, po 3 kwartałach wskaźnik I gatunku podniósł się z 82 na 82,4 proc. W tej chwili 11 tkanin ośmiokrotnie jest „I”, a oszkolowa „Pawel” znakiem najwyższej jakości.

Inne pozytywne zjawiska: po trzech kwartałach, na zaplanowanych 150 wzorów, ponad 50 procent wzorów uzyskało na giełdach ocenę nowości. Wśród nich tkaniny sukiennkowe, koszulowe,

pościelowe, m.in. „Adelina” i „Antonina”. W uzupełnieniu tej informacji towarzyszącej dodają, że na zaplanowane w planie rocznym 5 mln metrów tkanin nowych i zmniejszonych, po 8 miesiącach zalogu wytworzyła ponad 4 mln metrów tkanin, z czego 2.125 tysięcy metrów dostarczono do handlu. Stąd też przewiduje się znaczne przekroczenie dostaw rynkowych do końca roku.

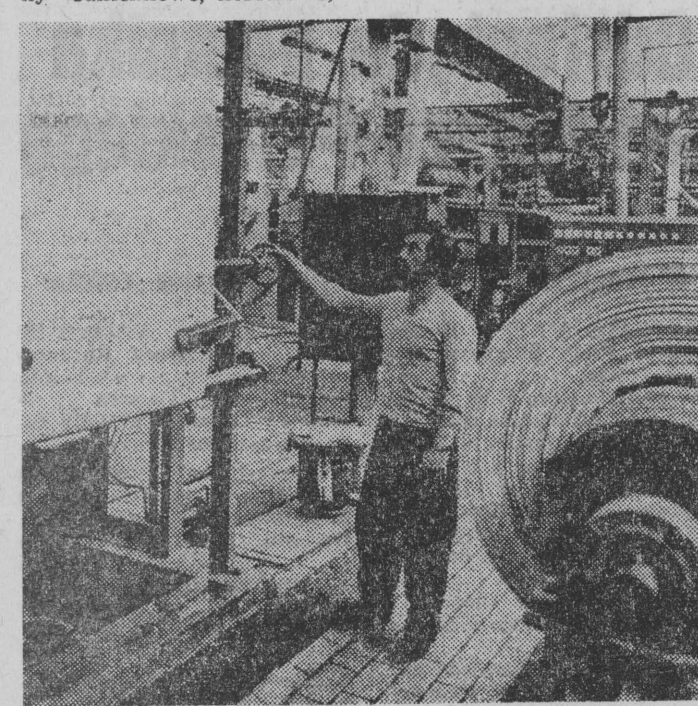
Ze względu na napięty bilans surowcowo-energetyczny — mówi inż. Palega — uzyskanie tych rezultatów nie było łatwą sprawą. Najwięcej trudności — z powodu braku barwników i nierytmicznych dostaw tkanin surowych — było i jest z dostosowaniem produkcji do wysokich wymagań odbiorców i wciąż zmieniającej się mody. Tymczasem duży jest popyt na tkaniny, zwłaszcza koszulowe, barwione i wzorzyste, o jak największym zastrudku.

Kłopotów nie brak. Jak w innych zakładach, tak i w naszych, odczuwa się niedostatek części zamiennych do maszyn. Wprawdzie nie mamy problemu kadrowego, ale w niektórych zawodach, jak w drukarskim, farbierskim czy w ślusarskim, potrzebujemy ludzi. Oczywiście, szkolimy młodzież, w tym roku zatrudniliśmy kilkudziesięciu absolwentów, lecz musi upłynąć pewien czas, aż nabiorą oni przy maszynach pełnych kwalifikacji.

Przy takich warunkach konieczne są zmiany organizacyjne, w procesie produkcji, maksymalna oszczędność materiałów, należyte wykorzystanie maszyn i dnia roboczego, a gdy zajdzie potrzeba, wzmoczyć wysiłki.

Te podstawowe czynniki efektywnej działalności będą miały podstawowe znaczenie w obecnym kwartale. Zadania są wysokie i z czego wszyscy zdają sobie sprawę na zakładach. Jednak — mówią zgodnie dyrektor Palega i mistrz Hanf — do wykonania, nawet z nadwyżką.

R. KLIMASZEWSKI



Wydział bielnika, przy pracy Kazimierz Walęciak. Fot. Z. Lenkiewicz

Trochę danych o polskiej rodzinie

Ciąg dalszy ze str. 1

tworzono fundusz alimentacyjny. Na uwagę zasługuje fakt, że wprowadzono zasiłek z tytułu urodzenia dziecka.

Wiele robi się w naszym kraju, aby ułatwić start młodym małżeństwom. I tak np. młodzi mogą korzystać z kredytów przeznaczonych na zakup wyposażenia mieszkaniowego. Około 40 proc. tego kredytu może zostać spłacone przez zakłady pracy ze środków zakładowego funduszu socjalnego. Ostatnio znacznie rozszerzono krag osób uprawnionych do tej pomocy.

Warto przypomnieć, że zakłady pracy wydatkowały w 1978 r. na pomoc materialną dla młodych małżeństw i spłatę kredytów zaciąganych w PKO — 9,5 mln zł w 1978 r., 27,5 mln zł w 1977 r. ok. 90 mln zł, a w 1975 r. licza

ła zwiększyła się do ok. 100 mln. Od 1973 r. do br. banki udzieliły kredytów co trzeciemu młodym małżeństwu.

Poziom dochód młodych małżeństw nie odbiega od poziomu dochodów pozostałych rodzin pracowniczych. Nie ma więc różnic w występującej również w wyposażeniu gospodarstwa domowego w sprzęt i urządzenia użytkownika. Rozwija się obecnie dalsze możliwości pomocy dla młodych małżeństw, zwłaszcza z chwilą urodzenia się pierwszego dziecka.

Jedną z form pomocy dla rodzin wychowujących dzieci jest polityka dopłat przez państwo do artykułów przemysłowych i spożywczych przeznaczonych dla dzieci i młodzieży np. do mleka, niezbędnych przetworów żywności, oświadczenia.

Minister Spraw Wewnętrznych Tomasza Borego, oświadczył, że rewolucja uchwaliła nowy kodeks karny. Zapowiedział, że nie będzie w nim kary śmierci.

Nikaragua: kontrrewolucja nie rezygnuje

PANAMA (PAP) — Red. Krzysztof Mroziewicz pisze: W nocy z niedzieli na poniedziałek w Managui znowu było słychać strzały. W ubiegłym tygodniu miały to natomiast miejsce najcięższe walki od czasu zwycięstwa powstania „Nieodbił” i reżimu Somozy. Wciąż jeszcze o sobie znać. Radio Sandino apeluje, aby ludność zgłaszała się do sandinowskich komitetów obrony i do pełnienia wart. Ludność Nikaragui żąda surowych kar dla morderców z

byłej Gwardii Narodowej jak i dla kontrrewolucjonistów, którzy nocą strzelają do patroli ludowych. W kilku miastach odbyły się masowe manifestacje z udziałem członków rządu odnowy i kierownictwa FSLN. Hasła manifestacji brzmiały: śmierć kontrrewolucji.

W SKRÓCIE

● WARSZAWA — 9 bm. prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz przyjął prezesa Aeroklubu PRL, gen. bryg. pil. dr. Józefa Sobieraję i kierownika Aeroklubu Warszawskiego, pil. pil. Józefa Grochowskiego.

Przedstawiciel Aeroklubu poinformował premiera o działalności i zamierzeniach lotnictwa sportowego.

● BERLIN — Po pięciodniowej wizycie przyjaźni jednostki Polskiej Marynarki Wojennej i radzieckiej Floty Bałtyckiej opuścił 8 bm. port w Rostoku. Zalogi tych jednostek uczestniczyły w obchodach 30-lecia NRD i były gościem defilady okrętów wojennych w Rostoku.

● KRAKÓW — „Ręczy nas wszystkich umiłowanie języka polskiego i kultury polskiej” — to zdanie przewijało się przez wiele wypowiedzi, jakie w Krakowie w toku paroladnych dyskusji na IV Międzynarodowym Zjeździe Tłumaczy Literatury Radzieckiej, który 8 bm. zakończył w Krakowie obrady. W zjeździe wzięło udział ponad stu przyjaźni polskiej kulturalnej i literackiej, z kontynentów: Europy, Ameryki, Azji i Australii.

● BONN — Partia Socjaldemokratyczna (SPD) odniosła ponowny sukces w wyborach do parlamentu Bremy, najmniejszego kraju federalnego, gdzie władzę sprawuje nieprzerwanie od 33 lat. SPD uzyskała w parlamencie Bremy — w wyniku wyborów przeprowadzonych w niedzielę, 7 bm., 52 mandaty na 100, a więc tyle, co w wyborach poprzednich w 1975 r. Obroniła tym samym swą absolutną większość.

Porażkę poniosła Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU), która utraciła dwa mandaty i będzie reprezentować w parlamencie Bremy przez 33 deputowanych. Dwa mandaty utraciła również Wolna Partia Demokratyczna (FDP), która w parlamencie parlamentu Bremy II deputowanych.

● PARYZ — W Tuluzie zakończył się jubileuszowy 25. Międzynarodowy Festiwal Śpiewaczy. Uczestniczyła w nim rekordowa liczba 58 solistów z wielu krajów świata. Wśród laureatów festiwalu znalazła się polska solistka Ewa Podgórska (mezzosoprano), której jury przyznało trzecie miejsce w kategorii głosów kobiecych.

● PEKIN (PAP) — Na spotkaniu z dziennikarzami zachodnimi przywódcy chiński, Hua Kuo-feng stwierdził, że wkrótce odbędzie się proces „bandy czworga”, na której cele stoi wdowa na Mao Tse-tunga, — Cziang Cing. Członkowie bandy będą sądzeni za „zbrodnię przeciwko narodowi chińskiemu”, ale — jak zapewnił dziennikarzy Hua — nie zostaną skazani na karę śmierci. Hua Kuo-feng spotkał się z dziennikarzami Wielkiej Brytanii, Francji, RFN i Włoch w związku ze swoją wizytą w tych krajach w najbliższym czasie.

Chińskie roszczenia wobec Bhutanu

DELHI (PAP) — Wyszyła na jaw nowe fakty świadczące o roszczeniach terytorialnych Chin wobec sąsiednich krajów. We wrześniu rząd Indii i zaprzyjaźniony z nim Królestwo Bhutan oficjalnie wyraziły rządowi ChRL swe zastrzeżenia w związku z coraz częstszymi przypadkami naruszania przez Chińczyków granicy z Bhutanem.

W odpowiedzi na protesty Bhutanu i Indii, władze chińskie początkowo twierdziły, że mogło chodzić tylko o przypadkowe przedostanie się na terytorium Bhutanu „pasterek”, pasących swe stada”. Szybko jednak zmieniły taktykę i oświadczyły, że doniesienia o wtargnięciu obywateli chińskich na terytorium Bhutanu są „czystą prowokacją, której przysięgają daleko idące cele”.

Później władze ChRL posta-

Historyczna doniosłość decyzji ZSRR

Ciąg dalszy ze str. 1

dokładniej przestudiować przemówienie L. Breżniewa oraz zawarte w nim propozycje z uwzględnieniem wszelkich możliwych aspektów”.

Komentatorzy prasowi i telewizyjni USA zgodnie podkreślają, że decyzja ZSRR w sprawie redukcji swych wojsk w NRD, której nikt w Stanach Zjednoczonych nie oczekiwał, stanowi najlepszy wyraz intencji dominujących w radzieckiej polityce zagranicznej, ponieważ Związek Radziecki podjął jednostronne kroki w kierunku przyspieszenia procesu rozbrojenia, krok umacniający atmosferę odprężenia. Podkreśla się przy tym, że posunięcie ZSRR z pewnością umocni w USA siły dążące do jak najszybszej ratyfikacji układu SALT II oraz stworzy znacznie lepsze warunki dla przyspieszenia rokowań na temat stopniowej demilitaryzacji rejonu Europy środkowej.

Rzecznik rządu RFN, Klaus Boeling, oświadczył, że wystąpienie L. Breżniewa należy traktować jako doniesienie i podkreślił, że wyraża ono przez radzieckiego przywódcę gotowość do prowadzenia rozmów w sprawie polityki kontroli zbrojeń należy ocenić pozytywnie. Dokładne przestudiowanie przez Bonn propozycji zgłoszonych przez Leonida Breżniewa zapowiedział również minister Spraw Zagranicznych RFN, Hans-Dietrich Genscher, stwierdzając, że zapowiedź wycofania części wojsk radzieckich stanowi krok w kierunku uzyskania konkretnego porozumienia w toczących się w Wiedniu rozmowach na temat redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Przewodniczący CSU, FRANZ JOSEF STAUSS, oświadczył w wywiadzie dla dziennika „Die Welt”, że z zadowoleniem przyjął zapowiedź wycofania wojsk z NRD, ale radzieckich żołnierzy oraz czołgów z obszaru NRD, lecz utrzymywał przy tym, że Zachód i tak będzie nadal uspokojony siłami Układu Warszawskiego pod względem militarnym.

Rzecznik Brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych podkreślił, że oświadczenie L. BREŻNIEWA ma wielką wagę i wymaga od W. Brytanii przestudiowania wspólnie z rządem innych krajów członkowskich NATO. W komentarzach podkreślano, że duży ciężar gatunkowy radzieckich posunięć. Zmierzają one do zachęcenia NATO do zmniejsze-

nia stopnia nasycecia obszaru Europy rakietałami średniego zasięgu, który to problem jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych w rokowaniach wiedeńskich. Według londyńskiego dziennika „The Guardian” radzieckie propozycje postawiły przed NATO jeden z najtrudniejszych dyalematów do rozstrzygnięcia, a mianowicie kwestię zatwierdzenia bądź odrzucenia koncepcji rozmieszczenia na obszarze Europy Zachodniej ok. 500 rakiet średniego zasięgu.

W kwatrze głównej NATO w Brukseli dominuje atmosfera zaskoczenia, ponieważ nie spodziewano się podjęcia przez Związek Radziecki takiego posunięcia, o jakim komunikowała L. Breżniew. W Brukseli wskazuje się, iż słowa L. Breżniewa były pod wieloma względami adresowane do RFN, na której terytorium miałyby się ewentualnie znajdować większość nатовskich rakiet średniego zasięgu. Znacząca się, iż konkretnym propozycją L. Breżniewa towarzyszyło zapewnienie, że ZSRR nie dąży do przewagi militarnej, lecz pragnie pokoju, zarówno w Europie jak też w innych częściach świata.

W oświadczeniach rzeczników organizacji międzynarodowych oraz wyspecjalizowanych agencji ONZ w Genewie podkreślano, że „historyczna doniosłość” propozycji L. Breżniewa oraz ich „ogromne znaczenie dla całej ludzkości, i to zarówno dla obecnego, jak i dla przyszłych pokoleń”. W oświadczeniach tych stwierdza się, że propozycje przedstawione przez przywódcę radzieckiego wnoszą nowe, zasadnicze akcenty do rozwoju polityki odprężenia na świecie oraz wskazują innym państwom drogę działania na rzecz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa światowego i rezygnacji z wojny jako metody regulowania sporów w stosunkach międzynarodowych.

W Genewie podkreślano, że propozycje ZSRR z pewnością staną się poważnym impulsem dla postępu w rokowaniach wiedeńskich, a także przyczynią się do ostatecznego przełamania trudności w międzynarodowych negocjacjach rozbrojeniowych, prowadzonych na innych płaszczyznach. Sztokholmski dziennik „Dagens Nyheter” stwierdził, że w swym komentarzu, że stanowisko przedstawione w Berlinie przez L. Breżniewa wymaga od Zachodu wielu przemyśleń. Byłoby jednak rzeczą godną pożałowania, gdyby Zachód zaprzepaścił szansę, jaką stworzyło wystąpienie

przywódcy radzieckiego — pisze dziennik.

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju, RAMESH CHANDRA oświadczył w Berlinie, że decyzja ZSRR — dotycząca wycofania wojsk z NRD — jest „inicjatywą o wielkim, historycznym znaczeniu”. Podkreślił on jednocześnie wagę tej decyzji dla wycofania z NRD wojsk, które zgłosił on wcześniej ZSRR do zredukowania liczby nosicieli ładunków nuklearnych średniego zasięgu (tzn. zarówno samolotów jak i rakiet, rozmieszczonych w zachodnich rejonach ZSRR. R. Chandra wezwał USA oraz inne państwa członkowskie NATO do udzielenia „w podobnym duchu” odpowiedzi na propozycje radzieckie.

Organ KC WPK, dziennik „Unita” stwierdził, że przywódcę radziecki położył w swym wystąpieniu nacisk na konieczność podjęcia konkretnych posunięć na rzecz dalszego postępu procesu odprężenia. Wystosowane przez ZSRR zademonstrowało swą dobrą wolę oraz umiowanie pokoju; należy uznać za adresowane do USA, propozycje kontynuowania dialogu sprzyjającego poprawie sytuacji między narodowej.

Organ KC NSRP, dziennik „Neues Deutschland” podkreślił, że w programie działania przedstawionym przez L. BREŻNIEWA została wyrażona perspektywa przekształcenia kontynentu europejskiego w kontynent pokoju. Dziennik stwierdził, że ZSRR zademonstrował swą dobrą wolę oraz umiowanie pokoju; należy uznać za adresowane do państw zachodnich — podkreślił dziennik.

Podobnie ocenił wystąpienie L. Breżniewa organ KC BPK, dziennik „Rabotnicesko deło”, stwierdzając, że konkretne przejawy dobrej woli ZSRR dają cięś kampanii na temat rzekomego „radzieckiego zagrożenia militarnego”, rozpętanego przez przeciwników odprężenia.

Organ KC RPK dziennik „Scintea” już w tytule swego komentarza podkreślił, że wystąpienie przywódcy radzieckiego jest „ważną inicjatywą polityczną”, dającą dowód na pozytywne zmiany w duchu pokoju i odprężenia w Europie i na świecie.

Z ostrożnymi, oficjalnymi reakcjami Zachodu kontrastują jednak te informacje i komentarze zachodnich środków masowego przekazu, które — wyrażając punkt widzenia kół militarnistycznych — nadal propagują tezę o rzekomej przewadze militarnej Związku Radzieckiego i twierdzą, jakoby organizacja NATO nie dysponowała żadnym ekwiwalentem radzieckich rakiet średniego zasięgu. Jednocześnie wskazują nadal na „konieczność” rozmieszczenia na obszarze Europy zachodniej nowych typów amerykańskiej „broni rakietałowej” zdolnej do przenoszenia ładunków jądrowych.

Odstąpienie pomnika Kazimierza Pułaskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

przemówieniu, że Kazimierz Pułaski, podobnie jak Mikolaj Kopernik i Tadeusz Kościuszko, których pomniki zostały wzniesione na ziemi amerykańskiej, symbolizuje dążenie do wolności i niepodległości oraz do prawdy w życiu narodów i w życiu ludzkości.

W czasie uroczystości S. Larrabee odczytał proklamację prezydenta USA o dniu pamięci gen. Pułaskiego, który przed 200 laty poległ za wolność Stanów Zjednoczonych w bitwie pod Savannah. Dzień ten obchodzony będzie 11 października, kiedy to na wszystkich budynkach rządowych USA wywieszona została

nie flaga amerykańska. Proklamacja prezydenta oddaje hołd wkładowi, jaki pokoleń Amerykanów polskiego pochodzenia wniosło w rozwój Stanów Zjednoczonych i zachęca do organizowania uroczystych obchodów rocznicowych na terenie całego kraju.

W Buffalo otwarta została w Domu Polskim wystawa p. Polacy i ich kraj, obrazująca 35-lecie PRL. Ponadto w siedzibie Związku Polskiego otwarto wystawę „Kazimierz Pułaski”, zaś w Domu Towarzystwa im. A. Mickiewicza ekspozycję „Kościół w Polsce”. Wśród licznych imprez polskich odbył się także recital piosenki Reny Rolskiej.

stawach towarów rynkowych. Uczestnicy narady wysłuchali też informacji sekretarza KW PZPR — Marianny Werno na temat rozwoju społeczno-gospodarczego woj. suwalskiego. W drugim dniu obrad przewidziane jest wystąpienie zastępcy ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej — Ryszarda Karskiego na temat realizacji zadań handlu zagranicznego za trzy kwartały br. ze szczególnym uwzględnieniem eksportu do ZSRR i krajów drugiego obszaru płatniczego. Uczestnicy zjedną ponadto zakłady mieszne w Elku. (ceg)

35 LAT PRL NA ZNACZKACH POCZTOWYCH

W sali wystawowej BWA w Suwałkach otwarto wczoraj wystawę filatelistyczną pod hasłem „35 lat PRL”, prezentującą zbiory 17 wystawców z terenu trzech naszych województw. W otwarciu, którego dokonał prezes Zarządu Okręgu PZF — Aleksander Stefanek, uczestniczył sekretarz KW PZPR, prezes Suwalskiego Towarzystwa Spo-

organizatorem wystawy jest m. m. w. wojewódzki Urząd Kultury i Wychowania i Sztuki UW. Powodem jest zwiedzających, zwłaszcza filatelistów, ciekawy jest stoisko ruchome przez pocztę. Można tu zaopatrzyć się w ciekawe serie znaczków i kasowane karty pocztowe. Wystawa będzie czynna do 20 bm. (ceg)

DELEGACJA ZWIĄZKOWCÓW Z WIDNA W ŁOMŻY

W woj. łomżyńskim przebywa delegacja Okręgowej Rady Związków Zawodowych z Widnia w Bułgarii, na czele z sekretarzem Okręgowej Rady — Asenem Gieorgijewem Joenowem. W skład delegacji wchodzi również przewodnik pracy, robotnik z Zakładów Pomp Melioracyjnych w Widnie — Nikola Gieorgijew Kojew.

W trakcie wczorajszego spotkania z Sekretariatem WRZZ poinformowano gości o społeczno-gospodarczym rozwoju woj. łomżyńskiego w 35-lecie PRL oraz o formach i kierunkach pracy wojewódzkiej instancji związkowej.

W godzinach popołudniowych zwiedzano ŁZBP „Narew”, Fabrykę Mebli oraz ciekawe rozbudowane osiedle „Jan-ta”.

Dziś goście z Bułgarii przebywają w Zambrowie, gdzie m. in. zwiedzają Państwowe Zakłady Teletransmisyjne, po czym wyjadą do Ciechanowa. Zapoznają się tu m. in. z bieżącymi Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka. W godzinach popołudniowych w Łomży odbędzie się spotkanie z wojewódzkim aktywnym związkowym. (klos)

SPORT SPORT SPORT

Dziś w Krakowie

Polska — Islandia po raz drugi

Dziś na stadionie Wisły w Krakowie rozegrany zostanie mecz eliminacyjny piłkarskich mistrzostw Europy, Polska — Islandia. Spotkanie to będzie zarazem pierwszym występem reprezentacji Islandii w Polsce. Dotychczas bowiem drużyny narodowe obu krajów spotkały się tylko raz — było to 6 września ubiegłego roku w Reykjaviku, gdzie w eliminacyjnym pojedynku mistrzostw świata Polacy wygrali 2:0.

Reprezentacja Islandii nie należy do piłkarskich potentatów. W swej historii Islandczycy rozegrali 112 spotkań z czego wygrali tylko 19, w tym tylko 4 w meczach wyjazdowych. W bieżącym sezonie piłkarze Islandii grali pięciokrotnie i wszystkie mecze przegrali. W eliminacjach mistrzostw Europy ze Szwajcarią 0:2 i 1:2, Holandią 0:4 i NRD 0:3. Pięć meczów towarzyszących RFN przegrali w siebie Islandczycy 1:3.

Trenerem reprezentacji piłkarskiej Islandii jest radziecki szkoleniowiec Jurij Iljczew. Nie ma on w Islandii wielkiego wyboru kandydatów do drużyny narodowej. Wielu bowiem czołowych piłkarzy islandzkich występuje w zagranicznych klubach. Najlepszy piłkarz — Asgeir Sigurvinsson występuje w Standardzie Liege. Nic więc dziwnego, że trener Iljczew ma trudności z zestawieniem najsilniejszej drużyny. Na ostatni mecz z NRD nie dojechali do Reykjaviku trzech piłkarzy przewidziani na to spotkanie. Nie wiadomo też kogo zdoła radziecki szkoleniowiec włączyć do kadry na mecz w Polskę.

Polscy piłkarze wyznaczani na mecz trenowali na krótkim zgrupowaniu w Kamieniu koło Rybnika. Przede wszystkim trener Ryszard Kulęsa zwrócił uwagę na odnowę fizyczną i psychiczną po trudach ligowych spotkań oraz wiele uwagi poświęcił taktyce i poprawie skuteczności strzeleckiej.

Skład reprezentacji polskiej zostanie ustalony dopiero w dniu meczu. Można oczekiwać, iż drużyna biało-czerwonych wybiegnie na stadion Wisły w identycznym zestawieniu jak w spotkaniu z NRD. (let)

Transmisje w TV i w radio: mecz Polska — Islandia będzie w całości transmitowany za pośrednictwem TV i Polskiego Radia. Początek transmisji w TV o godz. 17.40. Początek transmisji radiowej — także w pr. I o godz. 17.35.

TELEGRAMY

Dziś, w środę w paryskiej sali sportowej, noszącej imię barona de Coubertin rozpoczęły się finałowe pojedynki Mistrzostw Europy w siatkówce mężczyzn. Przez cztery dni walczyć będą o medale mistrzostw zespoły ZSRR, Polski, Francji, Włoch, CSRS i Jugosławii. Przed rozpoczęciem pojedynków finałowych pisawie miejscowe w tabeli zajmują zespoły polski, który ma już na swym koncie zwycięski mecz z Włochami wygrany 3:1. Po trzech meczach zwycięstwo 3:2 mają także zespoły ZSRR i Francji.

W gronie 12 zespołów debiutujących na światowej scenie, zajmując czwarte miejsce — 20,00 pkt.

W Berlinie Zachodnim zakończył się w weekend zawodowy pucharu Europy. Zwycięzcą w kategorii młodzieżowej został zespół z Węgier. W kategorii seniorów zwyciężyli Polacy. W kategorii juniorskiej zwyciężyli Węgrzy. W kategorii kadetów zwyciężyli Polacy.

W Rotterdamie zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy, w którym pierwsze miejsce zajął Björn Borg, zwycięzając w finale Eddie Dibba 6:3, 6:3, 6:3. W trzecim miejscu zajął Gullikson pokonując Toma Okija 6:3, 7:5.

Stockholmi po zwycięstwie nad Erikim van Dillenem 6:4, 6:2, 6:2 pokonał Stockolm i van Dillena 7:6, 6:4.

W Berlinie Zachodnim zakończył się w weekend zawodowy puchar Europy. Zwycięzcą w kategorii młodzieżowej został zespół z Węgier. W kategorii seniorów zwyciężyli Polacy. W kategorii juniorskiej zwyciężyli Węgrzy. W kategorii kadetów zwyciężyli Polacy.

W gronie 12 zespołów debiutujących na światowej scenie, zajmując czwarte miejsce — 20,00 pkt.

W Rotterdamie zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy, w którym pierwsze miejsce zajął Björn Borg, zwycięzając w finale Eddie Dibba 6:3, 6:3, 6:3. W trzecim miejscu zajął Gullikson pokonując Toma Okija 6:3, 7:5.

W Białymstoku Mistrzostwa Polski Pracowników Służby Zdrowia

W dniach 12—14 bm. w Białymstoku rozegrane zostaną III Mistrzostwa Polski Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w tenisie stołowym. Pingpongowe boje rozgrywane będą w hali Akademii Medycznej.

Organizatorzy imprezy: Rada Zakładowa Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku, Zarząd Miejski ZSMP i Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, proszą wszystkich miłośników tej pięknej gry oraz awansowanych i początkujących kibiców do towarzyszenia rozgrywanym meczom.

W piątek, 12 bm. o godz. 13 nastąpił pierwszy mecz. Po tej ceremonii aż do godz. 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339,

Rzemiosło i rynek

„Rzemiosło jest trwałym składnikiem gospodarki i kultury narodowej”. Cytat ów pochodzi z Uchwały nr 144 Rady Ministrów z 20 grudnia 1977 roku, która w dalszym swym brzmieniu jasno i precyzyjnie formułuje komplementarną funkcję rzemiosła w odniesieniu do produkcji uspołecznionej. Nowa polityka i decyzje władz, postawiły przed tym sektorem gospodarki zadania ważne, a jednocześnie stworzyły lepsze warunki rozwoju.

Skończył się okres stagnacji

pozywnym objawem zmian jest nie spytanie przed laty dynamiki rzemieślniczej produkcji. Skończył się okres stagnacji, trwający zbyt długo. Na potwierdzenie tych słów porównajmy wartość produkcji rękodzieła na początku pięćdziesiątki i ostatnie wyniki. W 1976 roku w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim spółdzielczość rzemieślnicza dostarczyła na zapotrzebowanie sił handlowych wyroby za 19 mln zł. Tegoroczne plany mówią o wytworzeniu towarów na kwotę około 80 mln zł. Jeśli nawet uwzględnimy niewielką poprawę na wzrost cen, widzimy jak wyraźnie skończyła się stagnacja produkcji rzemiosła.

Działacze spółdzielczości rzemieślniczej wypowiadają się nader ostrożnie — ich zdaniem są to pierwsze, jeszcze niewystarczające rezultaty polityki preferencyjnej państwa. Na pewno — i tu nie ma wątpliwości — zwiększyła się ilość nowych wyrobów, które byliby trudniej dostać w sklepach, gdyby nie wytworzało ich rzemiosło. Tak na przykład metalowe karnisze do okien przestały być wreszcie rzadkim towarem w sieci handlowej.

Najbardziej efekty notuje się w branżach drzewnej, metalowej (zwłaszcza „1001 drobniaczek”), chemicznej i motoryzacyjnej. W sklepach pojawiły się po raz pierwszy grzejniki do centralnego ogrzewania, wykonywane przez rzemieślników z województwa łomżyńskiego. Rzemiosłowa produkcja w Białymstoku, wiedząc jak są poszukiwane narzędzia i ich produkcja, startowała z ich produkcją. Niedawno kultywator dla handlowi kultywatorzy dla rolników. O tym, że produkcja rynkowa ożyła się

świadczą również zamierzenia, w większości realizowane, wytworzenia w tym roku 26 nowych wyrobów.

Około 80 mln zł rocznej produkcji spółdzielczości rzemieślniczej, to oczywiście mało jak na ogrom potrzeb rynku w naszych

Mirosław Pańko zaprzecza stanowczo. Klamerki do bielizny, tuczek do ziemniaków, tłumiki do „Zaporożca” oraz szafki na buty — to wyroby, których handlowcy nie kupili. Nie było przy tym żadnych zastrzeżeń do towarów. Dlatego więc nie zalecono odbiorców.

Sytuacja wygląda dość paradoksalnie. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług zobowiązało rzemiosło do wytwarzania m.in. klamerki do bielizny, bo zdaniem resortu takie są potrzeby rynkowe. Wkrótce, kto żyć zabiera się do produkcji tych drobniaków i w efekcie na Targach Jesiennych w Poznaniu rzemiosło zasympało wprost handlowców poszukujących pomocy klamerkami. Inny jest całkiem problem z tłumikami do „Zaporożca”. „Pol-

śników wystawiono do wiatru.

Przedstawiciele spółdzielczości rzemieślniczej wskazują na jeszcze jeden przykład — nie najlepszy stosunek z handlem uspołecznionym. WZSR „Samopomoc Chłopska” w Suwałkach zakupiła spore ilości zawieszek do szafek, wyrabianych przez prywatnych wytwórców. Wszystko było dobrze, dopóki jakaś kontrola nie znalazła w magazynach już zerdzewiałe zawieszki. Leżały tam długo, tworząc tzw. nadmierne zapasy. Handel szybko znalazł winowajcę, pokazując na rzemiosło, które dostarczyło nikomu niepotrzebne, zły jakościowo towar. Po bardziej wnikliwych badaniach wyszło sędziwo z worka. Handlowcy nie zadali nawet sobie trudu, by owe zawieszki zabrać z magazynów i porzucić

materiały. Trudności z tym związane uważa się powszechnie za podstawową barierę rozwoju produkcji rzemiosła. Spółdzielczość rzemieślnicza musi szukać na własną rękę w sklepach detalicznych, ale i tam zdobyć coraz trudniej.

Odczuwamy dotkliwy brak tkanin i skaju — mówi wiceprezes Spółdzielni Rzemiosł Różnych w Białymstoku, Franciszek Kurylo. — W tym roku urwało się zaopatrzenie w resztki i materiały odpadowe z „Fast”. Odmówiono nam sprzedaży odpadów z „Biruny” i z zakładów Imienia Piłsudskiego w Wasilkowie. Od początku roku przydzielono tylko 40 metrów skaju na wyroby kaletnicze. Wskasa się materiały, których nie potrzebujemy, warunkując dostawę lepszych rzeczy.

Nie można oczywiście generalizować sprawy zaopatrzenia. Nie we wszystkich materiałach jest źle. Poprawiła się sytuacja z dostawami do rzemieślniczej hurtowni wyrobów hutniczych. Szkoda że część przydziałów pozostaje na papierze. Odnosi się to m.in. do cementu, którego na próżno poszukują rzemieślnicy. Jedyna rada: trzeba jechać po odbiór do cementowni w Chełmie. Tylko jaką spółdzielnię stać na dalekie wędrowki własnego transportu?

W zakresie zaopatrzenia pomocą rzemiosłu powinno służyć przedsiębiorstwo BOMIS, z siedzibą w Warszawie, pośredniczące w dostawach materiałów odpadowych z przemysłu. W rzeczywistości działalność BOMIS-u wygląda nieco karykaturalnie. Prawie codziennie z Warszawy do Izby Rzemieślniczej w Białymstoku nadchodzi plik ofert materiałów, które jak się okazuje dawno zostały sprzedane. Rzemieślnicy pytają: po co marnuje się tyle papieru na powielanie nieaktualnych informacji?

Rzemiosło, które dziś funkcjonuje w lepszych warunkach prawno-organizacyjnych, to bywa z dużym trudem trwałe miejsce na rynku wewnętrznym. Nikt, oczywiście, nie spodziewa się, że przy pomocy przepisów, zarządzeń i rozdzielników doprowadzimy do rozwoju produkcji i usług rzemieślniczych. Początki nie są łatwe. Potrzeba jeszcze dużo czasu i starań, a także dobrej woli wszystkich uczestników zaopatrzenia rynku.

LESZEK KOLESNIK

LISTA NADZIEI I... BRAKÓW

trzech województwach. Nikt zresztą nie ukrywa, iż rzemiosło nadal nie wpływa na sposób znaczący na zaopatrzenie. Nie jest ono nawet partnerem dla spółdzielczości pracy. Ale z drugiej strony powinniśmy cenić rękodzieło za to, że podejmuje się produkcję wyrobów, których przemysł kłucowy i spółdzielczość nie chce, z różnych powodów, wytwarzać w swoich zakładach. Co wielkim producentom nie opłaca się robić, może dawać jakiś mały warsztat.

Rzemiosło przeważnie nie ma kłopotów ze sprzedażą swoich towarów. Fryzownicy, właściciele działają przede wszystkim według prostych zasad: produkcja, która nie ma zbytu likwiduje się, na różnego rodzaju imprezach handlowych, targach i giełdach dokonuje się konfrontacja oferty towarowej rzemiosła z potrzebami rynku, tam też drobni wytwórcy poprzez kontakty z handlem mogą profilować produkcję do asortymentu, ilości i jakości. Na ostatnich Targach Jesiennych w Poznaniu spółdzielczość rzemieślnicza z naszego regionu przyjechała z propozycjami kontraktów na towary wartości 54 mln zł. Z przedstawionej oferty handlowcy kupili wyroby za 31 mln zł.

Nie udało się sprzedać wszystkich towarów, co na pierwszy rzut oka, wygląda na porażkę rzemiosła. Czyżby towary, ich jakość i wzornictwo, nie spodobały się handlowcom? Wiceprezes Izby Rzemieślniczej —

możbyt”, który tak bardzo zabiegał o ich produkcję, nagle wycofał się z zakupu. Gdzie leży przyczyna, trudno pojąć.

Czego rynek potrzebuje?

Rzemiosło chce wiedzieć, czego rynek potrzebuje. Niepewność handlu pozostaje ciągle najbliższą klientom, stąd zatem powinniśmy płynąć sygnały i postulatami do rzemiosła o podjęcie produkcji konkretnych towarów. Na linii handlu uspołecznionego — rzemiosło mamy jednakże do czynienia z licznymi niesłownościami i konfliktami, które jakże ujemnie odbijają się ujemnie na zaopatrzeniu. Handel w kontaktach z rzemiosłem postępuje często w taki sposób, jakby nie znał przepisów państwowych, albo je po prostu lekceważył. Dotyczy to właśnie zakupu towarów.

Zdumienie rzemieślników budzą fakty wysuwania pod ich adresem propozycji wytwarzania wyrobów w ilościach wręcz śmiesznych: 200—300 sztuk, kiedy skądinąd wiadomo, że klienci kupiliby znacznie więcej. Spółdzielczość rzemieślnicza w naszym regionie namawiano do produkcji kulturowych. Fachowcy przygotowali dość szybko swoje warsztaty, ponieśli spore nakłady finansowe, by uruchomić produkcję. Gdy wykonano wyroby i okazały się dobre, gminne spółdzielnie z wielkim trudem zechciały zamówić ledwie 100 sztuk. Cóż można powiedzieć o takich praktykach wiejskiego handlu? Rzemie-

do wiejskich sklepów. Bo przecież, po co i komu są one potrzebne? Niech klienci szukają zawieszek w mieście.

Wydaje się, że mają rację władze rzemieślnicze, wysuwając postulat nawiązania długoterminowych umów z handlem na dostawę towarów. Jasne, że dotyczy one powinny wyrobów trwałego użytku, które nie podlegają zmieniającym się szybko kaprysom mody i upodobań klientów. Ściślejsza współpraca rzemiosła z handlem uspołecznionym jest bardzo pożądana, by oferta produkcyjna prywatnych warsztatów uczynić bardziej atrakcyjną i dostosować do aktualnych wymogów rynku.

Trzeba powiedzieć szczerze: niestety w dziedzinie wzornictwa towarów rzemieślniczych panuje żywioł. Widzimy to wyraźnie, patrząc na półki sklepów sieci handlowej Rzemieślniczej i Domu Towarowego w Białymstoku. Za dużo spotykamy tam wyrobów, od których z daleka bije blask szmery i kicz. Zapęta można co skłania rzemieślników do wytwarzania nieestetycznych zryndoli i sztucznych kwiatów. Odpowiedź jest prosta: tandetę wyrabiać łatwo i łatwo na niej zarabiać. A ponieważ nikt prawie nie zajmuje się w sposób fachowy wzornictwem, produkcja przydyt i publi kwitnie.

Warunek: zaopatrzenie

Sprawą najtrudniejszą jest zaopatrzenie w surowce i



Ulica Białostocka w Seehausen

Asfalt dudni po polsku, lasy śpiewają po niemiecku

(Informacja własna z NRD)

3 października, na kilka dni przed Świętem 30-lecia powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jedna z ulic Seehausen, pięćdziesięcioletnia miasteczka w okręgu magdeburskim, otrzymała nazwę Białostockiej.

Na uroczystość odsłonięcia tablicy z nową nazwą, na zaproszenie burmistrza miasta — HERMANA QUASTA przybył prezydent Białegostoku — ALEKSANDER CZUŹ, który przed otwarciem ulicy dla ruchu samochodowego dokonał przecięcia tradycyjnej wstęgi.

Przy budowie ulicy razem z robotnikami i młodzieżą niemiecką pracowali uczniowie białostockiego Zespołu Szkół Mechanicznych. W czasie ostatnich wakacji układali chodniki, asfaltowali jezdnię, budowali drogi dojazdowe w osiedlu, a jeszcze wcześniej — pomagali budowlanym przy wznoszeniu fundamentów pod nowe bloki.

W miejscu, gdzie teraz stoją bloki czterypięć lat temu pachniały kwiaty i szumiały drzewa, ten fragment miasta nosił nazwę ulicy Ogrodowej. Jej część wchłonięła ulica Białostocka, przy której stoi dziewięć blo-

swoich dwóch przestronnych pokoi. Wprowadzili się tu z poddasza na starym mieście.

Ulica Białostocka otrzymała nazwę w roku zamykającym dziesięć lat współpracy szkół: Winckelmann — Heimbroschule w Seehausen i Zespołu Szkół Mechanicznych w Białymstoku. Umowę o współpracy podpisano w październiku 1969 roku i odtąd co roku uczniowie polscy i niemieccy spotykają się przy wakacyjnej pracy w NRD i Polsce. U nas pracują przy pielęgnacji lasów w Nadleśnictwie Szczebra. W NRD najpierw pomagali przy melioracji, a w ostatnich latach — w budownictwie. Nasze lasy śpiewają po niemiecku, niemiecki asfalt dudni po polsku — ta metafora Stanisław Jarości — dyrektora Zespołu Szkół Mechanicznych podsumował dziesięć lat wspólnej pracy.

Z wakacyjnych międzynarodowych Hufców Pracy w ciągu dziesięciu lat skorzystało po 350 osób, z obu stron. Za wkład pracy w rozwój naszego regionu, a szczególnie Białostocki, Prezydent WRN w Białymstoku przyznał NRD-owskiemu szkole i jej dyrektorowi — Paulowi Edgowskiemu — złoty odznak „Zasłużony Białostoczanie”. Wręczył je podczas szkolnej uroczystości prezydent Aleksander Czuz.

Uta Hildebrandt i Torsten Gurgel — uczestnicy OHP w Upstuck, najlepsi uczniowie w szkole otrzymali w ręk dyrektora Stanisława Jarościńskiego odznak „Wzorowy uczeń”.

Wymiana wakacyjnych hufców — jak podkreślali wszyscy zainteresowani — przynosi duże efekty wychowawcze, młodzież wspólnie pracując, bawiąc się, uczy się internationalizmu, pogłębia patriotyzm, poznaje historię sąsiednich krajów, wyciąga z niej wnioski. Uczy się także języka przyjaciół, nawiązuje kontakty prywatne, zawiera indywidualne przyjaźnie. Wymiana będzie kontynuowana — mówiono podczas spotkania delegacji pedagogów białostockich z miejscowymi. W pierwszych miesiącach przyszłego roku Zespół Szkół Mechanicznych odwiedzi grupa nauczycieli z zaprzyjaźnionej szkoły w Seehausen. Wymiana delegacji nauczycielskich odbywa się co dwa lata i ma na celu upowszechnianie najlepszych doświadczeń pedagogicznych, poznawanie form pracy pozalekcyjnej, problemów wychowania w internacie. Także wśród nauczycieli nawiązały się bliskie przyjaźnie. I w Białymstoku i w Seehausen witają się jak przyjaciele. (ib)



Uroczyste otwarcie nowej ulicy dokonał w towarzystwie burmistrza Hermana Quasta (z lewej) prezydent Białegostoku — Aleksander Czuz. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

otrzymało już w 1150 roku, ślady przeszłości historycznej widać tu na każdym kroku: zachowały się fragmenty murów obronnych i bram miejskich. Zachowały się też stare kamieniczki, które wymagają remontów, rekonstrukcji i podłączenia do kanalizacji. Mieszkańcy ciasnych i niezapewniających wygod budynków chętnie zmieniają je na nowoczesne mieszkania. Ci, którzy już zmienili, są bardzo zadowoleni. Erna i Erich Baerle nie mogą się nachwalić

z zagranicy

Gdzie Sienkiewicz pisał „Potop”

Kilka lat temu zobaczyłem w Wenecji plakat reklamujący film amerykański zrealizowany według znanej powieści Henryka Sienkiewicza — „Quo vadis”. Sam autor odwiedził to włoskie miasto na wyspach w 1879 roku.

Modły, trzydziestotrzyletni wówczas dziennikarz i noweliści, po wloczędzy amerykańskiej, po Paryżu i Londynie, przeżył w Wenecji chwile uniesienia wspólnie z kobietą, którą nazwano „promieniem słońca” — Marią Sienkiewiczówną.

W liście „Z Wenecji” napisze, że ujrzał go świętą barwę, którymi mienili się morze pod zachód i czarne, chybotał się gondole, i tłumy rozkołysane urokami nieba i miasta...

Po latach powrócił z Marią Sienkiewiczówną do Włoch, ale już nie do Wenecji, lecz nad słynną Rivierę dei Fiori.

DZIŚ I WTEDY

Ulice miasteczek włoskiej Rivieri toną w kwiatkach. Jest ich tu całe mnóstwo. Jest ich tu całe mnóstwo. Podziwiałem je na targu w Ventimiglia, zwłaszcza goździki w najrozmaitszych kolorach, pstrokate, dziwaczne, niemal szalone...

Królestwem hodowców kwiatów jest San Remo — stara liguryjska osada, chętnie odwiedzana przez bogaczy, zwłaszcza z północy, złaknionych łagodnego klimatu. Maria z Sienkiewiczówną Sienkiewiczowa w marcu 1894 roku tak pisała z San Remo: „Owa zachwalana Riviera ani na mnie ani na Henryku żadnego nie zrobiła wrażenia...”

Zamieszkali w „Hotel et Pension Beau Sejour”. Na współczesnej liście hotelowej San Remo tej francuskiej nazwy nie odnawia „Bel Soggiorno” na Corso Matuzia, będącej przedzielnym Corso Imperatrice. Tędy mkną samochody — przez Rivierę kwiatów — do Ventimiglii i Bordighery, Nici, Monte Carlo...

Po prawej stronie Corso Matuzia stoi monumentalny „Grand-Hotel Landra”, a po lewej — skromny budynek z orłem na froncie. Tabliczka przed frontem głosi: „Hotel Polonia”.

Hotel Bel Soggiorno otaczał gęsty wspaniały ogród. To tu, zawsze po śniadaniu do ogrodu, wychodziła Marynia, która już wówczas na grzązkiach w cieniu dątki i korymbów palm, ale jak zalecał lekarz — w słońcu, pełnym słońcu... I mimo jego promie-

ni, stawała się coraz bledsza. Zakochany mąż tego nie dostrzegł, lub może dostrzec nie chciał...

„Mancja coraz twardsza (...) zjada ilość dzieci, aby się wydawać młodsza” — żartował w listach do teściów.

„Moja baba (...) zbiera o wszystkich płotki, kto się nie prowadzi, kogo mąż nie kocha, kto bogatszy, kto uduje — i nazywa te najoczywistsze i najbardziej niebezpieczne płotki „studium nad charakterami” — kpł Sienkiewicz... Ale jednocześnie nie było rzeczy, której by dla jej uleczenia nie wymyślił...”

WRÓCIĆ DO POLSKI...

Zimą 1885 roku, gdy „po-wietrze anielskie pachniało morzem i pomarańczami”, Henryk Sienkiewicz pisał z San Remo „Potop”.

„Papo troszeczki się o to, że by, „Słowo” nie skreśliło za-plety z „Potop” i że razdy wybieranie ratami. A my tak robimy, z czego byśmy prze-życi żyli.” — donosiła rodzicom Marynia.

O trzy wiorsty od San Remo, czyli w odległości ok. 5 km, czyli też Ospele, do Sienkiewiczów jeździł pociąg. Było tam kasyno gry. Panowie grali w bilard, a Marynia patrzyła na morze, rozpylając się w srebrze i „fioletoch”.

O czym marzyła? Oczywiście o powrocie do Polski... „Weźmiemy sobie dom w Dniepru, gdzie w Obarpalskich i z całym dworem pojedziemy tam...”

JANUSZ ŚWIĄDER

Śladem naszych publikacji

W „Magazynie GW” z 5-7 października opublikowaliśmy interesujący artykuł, dotyczący kłopotów hodowców lisów z Olecka, którzy nie dysponowali szczepionką przeciw nowemu wirusowi. Już w dzień później otrzymaliśmy odpowiedź Białostockiego Przedsiębiorstwa Obróbki Surowców Włókienniczych i Skórzanych. W nawiązaniu do publikacji „Jak szybko stracić 300 tys. dolarów” dyrektora informujemy, że czyniła starania o lepsze zaopatrzenie hodowców w szczepionki przeciw chorobie nowosówki. Między innymi temat

nosówki i jej zwalczania omówiony był na nadaradzie zorganizowanej 4.10.79 r. w Centrali Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Łodzi, z udziałem przedstawicieli Krajowej Spółdzielni Hodowli Drobnej Inwentarza w Warszawie i Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Pismo od hodowców z Olecka kierowane do KSHDI w Olsztynie otrzymaliśmy do wiadomości 1.10.79 r. i w tym dniu rozpoczęliśmy interwencję w Krajowej Spółdzielni, Wojewódzkim Zakładzie Weterynarii, następnie w Centrali Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Łodzi.

KSHDI z rocznym wyprzedzeniem. Realizacja zamówień i terminowe zaszczepienie zwierząt w pełni zapobiegłyby powstaniu i rozprzestrzenieniu się choroby. Zamówień takich hodowcy nie zgłosili. Zgłoszono jedynie potrzebę na 1980 rok”.

Od red: Aprobując w pełni szybkie działanie i opinie dyrektora BPOŚWIS w Białymstoku, pragniemy zwrócić uwagę na fakt, że bez względu na ilość i terminowość zamówień, przydałaby się jakaś rezerwa szczepionki, pozostająca stale w dyspozycji wytypowanej instytucji. (apo)

Wszystko to do wskazywało, zwłaszcza deklaracje wykonawcy. 20 kwietnia odbyła się w białostockiej wojewódzkiej radzie realizacji planu inwestycyjnego. Dyrektor BKB — Wojciech Piesiak oświadczył: termin budowy szkoły w Jaswiłach będzie dotrzymany do końca lipca. Podczas kolejnej narady, która miała miejsce po miesiącu, a do kładnie 19 maja br., z udziałem zastępcy dyrektora kombinatu — Czesława Dmitriaka, padło zobowiązanie bezwzględne dotrzymania terminów realizacji poszczególnych obiektów szkolnego kompleksu. Jednocześnie BKB sugerował gminnym władzom z Jaswił, aby zorganizowały pomoc przy niektórych pracach ze strony miejscowych obywateli. Sprzet miał być kombinatowy. Fachowcy również

Patronat nad wielkimi budowlami

Jedną z form pracy ZSMP jest patronat nad inwestycjami, wspólnie wznoszonymi przez kraje RWG na terenie Związku Radzieckiego. Dotyczy to przede wszystkim budowy rurociągów. Każdego roku kilkusetosobowe grupy młodych specjalistów z całej Polski zasilały szeregi budowniczych.

Obecnie trwa rekrutacja kolejnej grupy kandydatów do budowy 300-kilometrowego odcinka rurociągu szlaku energetycznego z Nowosibińska do Nowosibińska. Poszukiwani są cieśle, betoniarze, monterzy, operatorzy dźwigów, sprzątacze, kucharze i magazynierzy. Kandydaci powinni być członkami ZSMP, posiadać wykształcenie zawodowe, czteroletni staż pracy, w tym przynajmniej dwa lata w ostatnim zakładzie pracy i w zawodzie wynikającym z wykształcenia lub uprawnień.

Obok możliwości poznania Kraju Rad, młodzi fachowcy mają okazję zdobyć bogate doświadczenie zawodowe. Odpowiedniej informacji udziela Instytucja ZSMP.

(ew-bl)

Tam inauguracji nie było

oczywista, że w nowej Zbiorczej Szkole Gminnej w Jaswiłach inauguracji roku szkolnego nie będzie...

Na przełomie sierpnia i września, kiedy jaswiłskie dzieci przystąpiły do nauki w dotychczasowych warunkach, otrzymaliśmy w bezpośrednim rozmowie wyjaśnienie zaistniałej sytuacji ze strony Kombinatu, który tym razem reprezentował zastępca dyrektora inż. Pietrasz. Okazało się, że kłopoty wynikły z powodu równoległego realizowania dwóch obiektów szkolnych: w Jaswiłach i przy ul. Bema w Białymstoku. Oczywiście, po zakończeniu prac w mieście, brygada drogową i malarze powinni zająć tych, którzy pracują w Jaswiłach. Poza tym posuła się zima, bo z jej powodu nie dojechał tynkarz z Jaswił i Moniek. Pracy w tej chwili (na

osób, (w tym wszyscy nauczyciele) sprzątało

malowanie, roboty posadzkiarskie — lastriko i t. rakota, roboty szklarskie, pasowanie stolarki. Do zakończenia — instalacje c.o., zwłaszcza w kanałach piwnic, w łączniku oraz w sali gimnastycznej. Roboty elektryczne wykonuje się na bieżąco. Najważniejsze jednak — malarskie i elewacyjne. Czynnione są starania, aby dostarczyć rzemieślników ze Spółdzielni Remontowo-Budowlanej. Wysilki są kierowane

osób, (w tym wszyscy nauczyciele) sprzątało budynek oraz porządkowało otoczenie.

Tymczasem warunki nauki są bardzo trudne. Dzieci z klas I—VI uczą się w starej, drewnianej szkółce, klasy VII i VIII dojeżdżają do innej miejscowości. Nowa szkoła będzie przeznaczona dla 720 uczniów. Pomieszczenia dla wszystkich dzieci z Jaswił, a przewidziano, że tutaj również zlokalizowana będzie Zasadnicza Szkoła Rolnicza. Szkoda, że Białostocki Kombinat Budowlany nie wywiązał się w terminie z obowiązków — mówi G. Kwiatkowska — Uważam, że przy lepszej organizacji pracy byłoby to możliwe.

I wreszcie — na podsumowanie tej dotychczas nie zamkniętej sprawy — wypowiedź Włodzimierza Sieczki, dyrektora Okręgowej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich. Wypowiedź sprzed kilku dni.

K. KONECKA

Przed kilkoma dniami — z okazji rozpoczęcia nowego roku kulturalnego i sezonu artystycznego na Białostocczyźnie — wręczone zostały doroczne nagrody przewodniczącego WRN i wojewody. Otrzymały je twórcy i popularyzatorzy kultury, których praca, inicjatywy i pasja zawodowa w ostatnim okresie wniosły wiele cennych wartości do naszego współczesnego dorobku. Przedstawiamy dzisiaj niektórych laureatów. Pozostałych zaprezentujemy Czytelnikom w jednym z najbliższych numerów.

Reporter wcielony

„Maskarada” Janusza Nicyporowicza czyli książkowy debiut reportera, związanego z mieszczyznami „Kontrasty”, doskonale mieści się w kręgu piśmiennictwa zdefiniowanego przez Leona Cieślaka jako aktualne opowiadanie o prawdziwych faktach. Pięć reportaży z lat 1975–76, reportaży, które m.in. przyniosły autorowi nagrodę im. Juliana Bruna i widoczną we współczesnej literaturze faktu pozycję — to rzeczywistość zanotowana, ale także, a może przede wszystkim — rzeczywistość zinterpretowana. Nie chodzi tu o publicystyczną wymowę reportażu, lecz o komentarz do ży-

robi to również atrakcyjnie, to można się z tego tylko cieszyć.

Diennikarz o „metodzie reportażu uczestniczącego” mówi: „Przyznaję że nie są mi obce chwile w których doznawałem uczucia dwuznaczności: reporter, który chce poznać prawdę, zaczyna od kłamstwa, od udawania kogoś, kim nie jest, żeby lepiej poznać i dokładniej wykorzystać to, co siedzi w drugim człowieku. W końcu jednak przezwycięża fakt, że działanie reportera jest działaniem w interesie społecznym. Materiał zebrany metodą wcielenia ma — moim

Sen tej ziemi

Przed kilkunastu laty nazywano by go cudownym dzieckiem Białostocczyzny, ale cudownych dzieci się namnożyło i pojęcie to stało się mniej ważne. Nikt jednak nie odmówi Janowi Leńczukowi umiejętności uzewnętrzniania własnego talentu, owej iskry bożej, danej tylko nielicznym. Niektórzy uważają, że największym szczęściem w jego życiu jest fakt, iż urodził się w wsi. Bagaż kulturowy, jaki otrzymał w swoim dzieciństwie, daje znać o sobie w większości pisanych stróż, ciąży na jego widzeniu świata.

Rzecz oczywista, dzieciństwo nie można zapomnieć, usunąć bezpowrotnie z pamięci, wypruć z zakamarków wnętrza z pejzażu opłotków. Ale tkwi w tym także pewne niebezpieczeństwo dla badacza. Łatwo bowiem zasugerować się miejscem urodzenia i zaszufladkować człowieka na zawsze w scenarii pól i stodół, nawet gdy ktoś jest poetą.

Leńczuk uważa, że ci, co nazywają go poetą wiejskim — nie mają racji. Owszem, w jego twórczości widać przejawy się często, ale w wymiarze pewnego mity, toposu, a więc w znaczeniu ogólnym. Pisanie o chlebie jest jednakowo ważne dla rolnika, jak i białostoczanina zamkniętego na jedenastym piętrze osiedla Cen-

trum II, z tą małą różnicą, że jeden chleb produkuje, drugi zaś kupuje.

Pisze wiersze, bo musi. Owa potrzeba wynika z naturalnego konfliktu środowiskowego. Jest bowiem chłopointeligentem i to powoduje liczne napięcia wewnętrzne, jest powodem swoistego dramatu bycia. Jako inteligent — Leńczuk żyje idea, tworzy świat doskonały, wolny, nieograniczony. Swoje marzenia realizuje w sferze onirycznej. W poetyckim śnie kreuje taką rzeczywistość i takie sfery bytu, w których wszystko jest możliwe, wszystko może się spełnić.

Sen ten jednak często jest mącony przez dołatujący z obory ryk nie dojętych krów. W upakowanych obornikach gumowcach trudno być poetą, chociaż chłopomanów to podnieca.

Jan Leńczuk mieszka w Lubnikach, swojej rodzinnej wsi, pracuje zaś w Białymstoku. Jest pracownikiem naukowym Filii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w Instytucie Filologii Polskiej zajmuje się m.in. badaniami mitycznej topografii Białostocczyzny, przygotowuje także doktorat u prof. Hernasa z zakresu folkloru dziecięcego.



W tym roku „Pojezierze” wydało jego pierwszą książkę poetycką pt. „Zalnik”, za rok Ossolineum wyda „Duszną noc”, w innych oficynach czeka „Marion” i „Obrazki prowincjonalne”, zaś w szufladzie „Wiersze sztambuchowe”. Jeżeli dołączyć do tego kończącą książkę dla dzieci „Przygody pana Babelka”, tego piśmiennictwa Leńczuk usprawiedliwia się, że to nie jego wina. Po prostu przełata nabił się wierszy i nie można ich chować wyłącznie dla siebie.

Spotykam go często, rozmawiam. Jest to człowiek ujmujący swoją prostotą i otwartością. Pewną zaskakującą budzi może także jego pracowitość, chociaż obojętnością, że nie szanuje swego zdrowia. Pełni kilka funkcji społecznych, jest m.in. sekretarzem Klubu Literackiego ZLP, zajmuje się ruchem młodoliteckim w Białymstoku i często zbiera siły poprzeczając mocną kawę i „Carmeny”. No, ale aby wytłumaczyć coś poecie, trzeba chyba samemu pisać wiersze.

Zespół indywidualistów

Ileż mamy do czynienia z zespołem, zawsze mimo woli nasuwa się pytanie: co to jest zespół? W tym samym dziale, w tej samej instytucji? W tym wypadku odpowiedź jest prosta, aczkolwiek być może nieco zaskakująca dla osób, którym archeologia kojarzy się z mezołitycznymi badaniami terenowymi, wymagającymi mnóstwa cierpliwości. Ołdź nagrodzony zespół cechuje i łączy w jednostę entuzjazm.

Używszy tego słowa w rozmowie mgr Danuta Jaskanis natychmiast dodała, iż jest to określenie niefortunne, rzadko dziś używane.

Trzeba mieć w sobie dużą dawkę entuzjazmu, aby spełniać jednocześnie takie różnorodne funkcje, jakie ma do spełnienia nieliczna grupa białostockich archeologów. Zadaniem ich jest prowadzenie badań terenowych, a następnie opracowywanie uzyskanych zabytków. Równoległe są oni konserwatorami zabytków archeologicznych (architektonicznych) zajmując się tymi, co jest niezwykle trudne, bo metody i środki konserwacji wciąż jeszcze stanowią przedmiot badań i eksperymentów. Dodajmy, iż w dziedzinie tej białostocki archeolog zdecydowanie przodkuje. To właśnie w Białymstoku z ich inicjatywy odbyła się przed dwoma laty krajowa sesja naukowa, na której archeolodzy, leśnicy, biologowie i specjaliści innych dyscyplin rozważali problem zabezpieczenia i udostępnienia do zwiedzania zabytków archeologicznych, znajdujących się na terenach leśnych i zabudowanych.

Zadaniem archeologów zabudowanych w muzeum jest także eksponowanie zabytków urządzanie wystaw stałych i czasowych, obmyślanie ich w taki sposób, aby przeciętny człowiek — dla którego z natury rzeczy „liczy się” przede wszystkim otaczająca go rzeczywistość — mógł się z nimi spotkać i ewentualnie przyszość — chciał zainteresować się przeszłością.

Region północno-wschodniej Polski — to tereny słabo jeszcze przebadane. Archeolodzy działający po wojnie — w tej grupie trzyosobowy zespół, który nagrodzono w tym roku — co krok natykają się na rzeczy nowe, dotąd nieznane. Daje to satysfakcję, ale jest to tylko jedna strona medalu. Druga wygląda mniej optymistycznie: znajdowane zabytki często nie ma do czego porównać. Albo przeciwnie — podobne eksponaty znajdują się na licznych stanowiskach, zaliczanych do bardzo różnych kultur. To specyficzne trudności wynikają z faktu, że region północno-wschodniej Polski stanowi obszar, na którym nakładają się na siebie różnorodne kultury.

Trzyosobowy zespół składa się z pracowników naukowych, z których każdy stanowi indywidualność i zajmuje się inną problematyką. Mgr Danuta Jaskanis, ma liczącą się dorobek w dziedzinie badań nad Bałtami oraz średniowiecznymi grodziskami. Ten ostatni problem stanowi nadal przedmiot jej badań. Mgr Krystyna Biełkowska od kilkunastu lat specjalizuje się w badaniu wczesnośredniowiecznych kurhanów w dorzeczu Bugu i Narwi. Mgr Krzysztof Burek — którego książka poświęcona historii badań archeologicznych w naszym regionie rozpoczęła serię popularizatorską, przygotowaną przez Muzeum Okręgowe — zajmuje się epoką późnego neolitu i wczesnego brązu, badając głównie stanowiska nad górną i środkową Narwią oraz — szczególnie ostatnio — nad Suprą i Bugiem.

Wylizanie wszystkich osiągnięć nagrodzonego zespołu wymagałoby napisania książki. Nie jest to bynajmniej przesadą, wie o tym każdy, kto bodaj pobieżnie interesuje się przeszłością naszego regionu, odwiedza muzeum w Ratuszu, gdzie np. aktualnie czynna jest wystawa poświęcona Bałtom — północnym sąsiadom Słowian. Wystawa, która — bez przesady — zrobiła furorę w Sofii i w Warszawie. (er)

Na straży zabytków

Jerzy Tryburski otrzymał nagrodę przewodniczącego WRN i wojewody białostockiego za wybitne osiągnięcia w ochronie zabytków. Na to uznanie — twierdzi Wojewódzki Konserwator Zabytków, składają się lata pracy i to zarówno moich poprzedników, jak też aktualnych współpracowników z Biura Badań i Dokumentacji Zabytków oraz Pracowni Konserwacji Zabytków. Przypomnijmy, iż w ostatnich latach do rejestru odnowionych gmachów wpisano m.in. pałac w Choroszu oraz wewnątrz refektarza i kaplicy w Pałacu Opatów w Suprą. Były to prace wcześniej rozpoczęte, a ukończone pod kierunkiem Jerzego Tryburskiego, który urząd konserwatorski objął w 1972 roku.

We współpracy z mgr inż. arch. Ireną Zbichorską powstał też projekt adaptacyjny arsenału w Białymstoku. Według jego projektu i pod nadzorem realizacyjnym wykonano remont małej i dużej synagogi w Tykocinie, a także kapitalny remont meczetu w Kruszynianach.

Aktualnie najważniejszą sprawą — mówi konserwator — jest ukończenie remontu pałacu w Dojlidach, gdzie znajdują się biura i pracownie Wojewódzkiego Konserwatora, BBiDZ oraz PKZ. Ponadto od stycznia roku przyszłego powstanie w Białymstoku samodzielny Oddział Pracowni Konserwacji Zabytków. Wyższy poziom organizacyjny tej jednostki umożliwi w większym stopniu realizację zadań konserwatorskich w województwie: białostockim, łomżyńskim, suwalskim i ostrołęckim, a poszerzony zakres działalności o pracownię konserwacji dzieł sztuki pozwoli na miejscu wykonywać prace, zapobiegające niszczeniu dzieł sztuki sztalugowego, rzemieślniczych, malowideł ściennych, mebli, rzeźby i metalu. Wszystko wskazuje na to, że po-

wstanie również pracownia zabytkowych, co przy znacznych potrzebach na naszym terenie jest rzeczą wprost niezbędną. Nowy Oddział nie ogarnie zabytkowego budownictwa drewnianego, lecz ta dziedzina znajduje się w gestii mającego powstać Skansenu Wsi Białostockiej.

Konserwacja zabytków nie lubi pośpiechu. Restauracja poszczególnych detali przebiega powoli, będąc zawsze zajęciem ogromnie pracochłonnym. Dlatego odnawianie dawnych gmachów nie odbywa się w takim tempie, jak np. budowanie nowych osiedli mieszkaniowych. Z powodu trudności z otrzymaniem odpowiednich materia-

łów — przeciąga się niekiedy na całe lata. Wskutek tego, by nie pozwolić na całkowite ich zniszczenie, najpierw zabezpiecza się zagrożone zabytki, a następnie poddaje gruntownej konserwacji. Aktualnie rozpoczynają się prace konserwatorskie w Pałacu Branickich. Na początek — remont dachu i przywrócenie wnętrza do stanu pierwotnego. Podobny remont trwa już w Pałacu Buchholtzów w Suprą. Na rewaloryzację czeka natomiast zabytkowa zabudowa ulicy Warszawskiej w Białymstoku i wiele innych obiektów.

Przyszłość białostockich zabytków — mimo trudności i sporego zakresu robót — rysuje się dość pewnie. Jerzy Tryburski jest pod tym względem optymistą. Inaczej — jak twierdzi — nie mógłby piastować funkcji konserwatora. (CH)

Na zdjęciu (od lewej) mgr Danuta Jaskanis, mgr Krzysztof Burek i mgr Krystyna Biełkowska.

Fot. Z. Zaremba



Z batutą w rękę

Należy do tych nielicznych ludzi, którzy swoją działalnością — a myślę tu przede wszystkim o prowadzonym przez Romana Zielińskiego Chórze Akademii Medycznej — rozstawili kulturę białostocką nie tylko w kraju, ale również poza jego granicami. Zanim do tego doszło laureat tegorocznej nagrody studiował w krakowskiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, w klasie dyrygentury doc. Krzysztofa Missoń. Potem odbył roczny staż — już jako dyrygent — w Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy, następnie podjął pracę w Filharmonii Białostockiej. Było to w 1973 r. W rok później zaproponowano mu również prowadzenie Chóru AMB, który mimo kilkunastoletniego istnienia, nie mógł jakoś przebić się do czołówek krajowej tego typu zespołów.

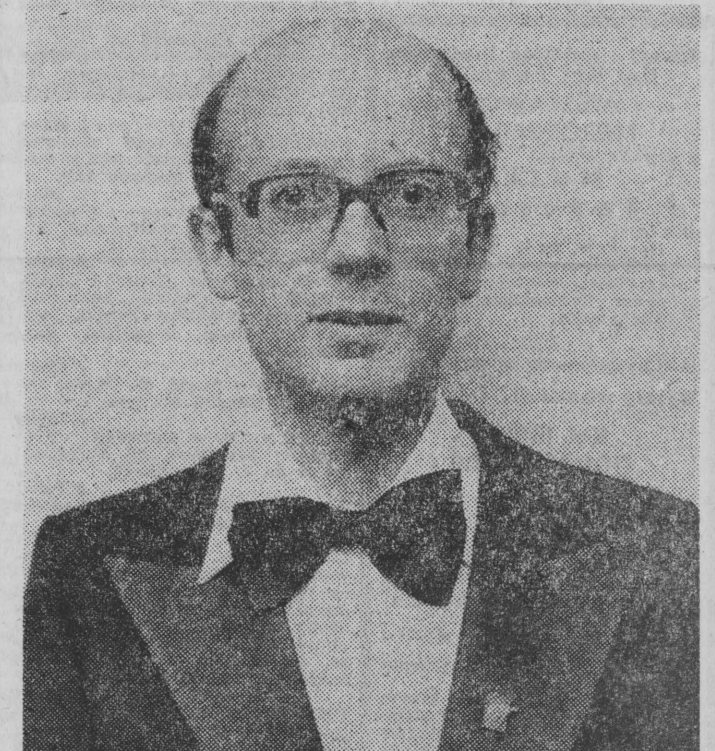
Od 1974 r. dla chóru zaczął się nowy, zupełnie inny etap, znaczący sukcesami po dziś dzień. Przede wszystkim zostało przeprowadzone przesłuchanie setek chętnych, z nich zaś wybrano kilkudziesięcioosobową grupę, która teraz stanowi skład — można powiedzieć — reprezentacyjny. W ubiegłym roku R. Zieliński zakończył współpracę z Filharmonią, by zająć się niemalże wyłącznie prowadzeniem studenckiego zespołu.

W międzyczasie, przy białostockiej „Estradzie” powstała orkiestra kameralna, wspomaganą również przez miejscową Rozgłośnię Polskiego Radia i Telewizji. Orkiestrę tę powierzono także Romanowi Zielińskiemu. Ze-

spół zaprezentował się z powodzeniem kilkanaście razy publiczności, po czym... zakończył żywot. Przyczyną takiego stanu rzeczy było kilka, najważniejszą zaś z nich okazał się brak muzyków i funduszy.

Pozostał więc tylko chór,

spirituals i wychodził to zupełnie dobrze. Od kilku więc lat studenci białostockiej Akademii Medycznej zaczęli zdobywać wysokie miejsca na różnych festiwalach. Do najważniejszych z pewnością należą trofea z Wielkiej Brytanii, i Włoch, ważne w karierze zespołu są również występy w Hiszpanii czy Portugalii, żeby wymienić tylko te dwa kraje spośród kilku innych, w których Chór AMB koncertował.



Fot. Krzysztof Świdorski

Przyczyną tych sukcesów Romana Zielińskiego są dwie rzeczy: wiedza i praca. Ciężka praca, jakiej podjąć się muszą wszyscy prowadzący zespół amatorów i chcą mieć tego namacalne efekty. A braku wiedzy i pracy laureatowi zarzucić nie sposób. (gr)

Czasu mam nadmiar

A więc to już blisko trzydzieści lat. Za rok — jubileusz! Studia polonistyczne na Uniwersytecie Łódzkim, praca w Łódzkiej, zielonogórskiej i — od 1962 r. w białostockim radiu. Jednocześnie współpraca — prasa codzienna, społeczno-kulturalna, wydawnictwami, w tym moją najbardziej owocną — Wydawnictwem MON. Wszystko to ściśle powiązane z działalnością społeczną w Towarzystwie Rozwoju Ziemi Zachodnich, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

— Powiedz, jak ty to robisz? — pytam red. Krzysztofa Wójtowicza — Skąd bierziesz tyle czasu...

— Może nie uwierzysz, ale im intensywniej pracuję, tym więcej jakoś znajduję czasu. Sam nie wiem, skąd go wygrzebuje. Jeśli mam coś pożytecznego zrobić dla słuchaczy, czytelników i regionu, jeśli temat mnie frapuje i wciąga, jeśli służę to na dobre sprawie — wtedy naprawdę czasu mam nadmiar.

— Czy właśnie taka rola spełnia w twojej twórczości dziennikarskiej i pisarskiej tematyka wojenna?

— Ludzie mojego pokolenia nie mogą zapomnieć o wojnie.

Sam przecież walczyłem pod Warszawą, na Wale Pomorskim, byłem ciężko ranny. Mogłoby się nawet wydawać, że powinnością o tamtych czasach zapomnieć, choćby po to, aby pozbyć się smutnych, niekiedy tragicznych wspomnień. Ale jestem głęboko przekonany, że tego nie wolno mi uczynić.

— Dlaczego? Przecież takie pragnienie w twoim i innych przypadkach byłoby naturalne, ludzkie.

— Zgoda. Doskonale rozumiem ludzi, którzy tak myślą. Ale ja pamiętam słowa mojego ukochanego wychowawcy jeszcze ze studiów — prof. dr. Jana Zygmunta Jakubowskiego, który później jako działacz ZBoWiD gorąco zachęcał mnie do współpracy z młodzieżą, przekazywania jej wiedzy o nas, weteranach, walczących kiedyś nie dla sławy, a w imię szczytnych, patriotycznych i obywatelskich ideałów. I z życiowej, ludzkiej konieczności.

— Czy młodzież jednak potrafi odgadnąć wasze intencje?

— Sądzę, że tak. Od lat spotykam się z młodzieżą, przekazuję jej swoje wspomnienia, rozmawiam i dyskutuję i ciągle nabieram przekonania, że zdolna jest ona do powtórze-



nia naszych czynów. W swoich książkach i reportażach historycznych apeluję do wyobraźni młodego czytelnika i słuchacza, staram się go przekonać, że piszę i mówię o ludziach młodych, w ich wieku, a nie o starszych panach zażywiających dzisiaj w wielkościach zasłużonego odpoczynku

— Ale bądźmy szczerzy: dużo u nas już napisano o wojnie, wielkich bitwach i kampaniach, zwycięstwach i niepowodzeniach. Czy nie uważasz, że w pewnym sensie sta-

je się to już tematyka zamknięta?

— I wkrótce nie będzie o czym pisać? To miałem na myśli, prawda? Ołdź ja nie piszę o wojnie w sensie analizowania poszczególnych operacji czy bitew, ale głównie o ludziach, wciągniętych w tę potworną machinę. Chcę przekazać czytelnikowi młodym motywację i przeżycia jego rówieśników, pokazać sens podejmowanych przez nich wtedy decyzji i wyborów. Przyznasz, że tak pojmowana te-

matyka wojenna jeszcze długo nie może być „zamknięta”. I to zarówno w beletryście, jak i literaturze faktu. Tej ostatniej od początku jestem i dalej pozostanę wierny.

— Twojego autorstwa „Tygrysy” szybko znikają z półek księgarskich...

— Przypomnę ci, że jestem do tych książeczek serdecznie przywiązany. Napisałem ich pięć: „Kierunek — Prusy” (wspólnie z p. dr. Z. Kosztą), „Na straconej pozycji”, „Dziwczęta w rogatywkach”, „Krzyż Grunwaldu w herbie” i „Katusze nad Narwią”. Wszystkie ukazały się w ponad 200-tysięcznych nakładach. W ich treści jest wiele motywów regionalnych, dotyczących północno-wschodniej Polski. Obecnie zbieram materiały do książki poświęconej działaniom ZWM-owców na Białostocczyźnie.

Red. K. Wójtowicz jest laureatem wielu nagród za twórczość dziennikarską i literacką, w tym dwukrotnie nagrody Ministra Obrony Narodowej i dorocznej nagrody SDF im. Zygmunta Jarosza, nagrody II stopnia prezesa Radiokomitetu i innych. Jego reportaże i felietony o tematyce historycznej często trafiają na antenę ogólnopolskiej PR. Z dużym uznaniem radiosłuchaczy spotykały się np. „Krajobrazy historyczne” — cykl reportaży poświęconych tradycjom patriotycznym i rewolucyjnym Hajduków, Elku, Lipska i innych miejscowości w trzech naszych województwach. (6)

Uwaga, Klienci!

z powodu likwidacji

ZAKŁADÓW USŁUGOWYCH WPHW:

- F** — przy ul. Wesołowskiego 6 — naprawa radiodiodników,
F — przy ul. Lipowej 45 — naprawa magnetofonów

prosimy o odbiór
naprawionego sprzętuw terminie DO 15 PAŹDZIERNIKA BR.
w godz. 9—17, soboty 9—15.

k 4081-1

HUTA SZKŁA „BIAŁYSTOK” ZATRUDNI:

- KOBIETY na stanowisko transportowego podręcznego, praca w akordzie i systemie 4-zmianowym.
 - MĘŻCZYZN do nauki zawodu hutnika szkła, przyuczenie do zawodu trwa 3 miesiące, w czasie szkolenia nowo zatrudniony otrzymuje wynagrodzenie zryczałtowane.
- Przy przyuczeniu zapewnia się:
- dobre płatną pracę w systemie akordowym,
 - pracownicy otrzymują posiłki regeneracyjno-wzmacniające i korzystają ze stołówek,
 - zamieszkościom zapewnia się możliwość zakwaterowania w hotelu pracowniczym.

k 4016-00

URZĄD GMINY w Szeptowie zawiadamia, że w dniach od 22 października do 6 listopada 1979 roku w siedzibie Urzędu Gminy w Szeptowie wyłożony będzie do wglądu ludności plan zagospodarowania przestrzennego Gminy Szeptów.

Z planem można zapoznać się w pokoju nr 1 w godzinach pracy Urzędu oraz wpisać uwagi i wnioski dotyczące planu. Dyskusja nad planem odbędzie się w ostatnich dniach wyłożenia o godz. 10, w Urzędzie Gminy w Szeptowie.

k 4033-1

Zapraszamy

OD SOBOTY, 13 PAŹDZIERNIKA

na WIELKI JARMARK

„Plody Jesieni 79”

na terenach wystawowych
przy ul. Kawalerskiej

Polecamy:



- ▲ owoce, warzywa i ziemniaki w sprzedaży detalicznej i półhurtowej z dostawą do domu,
- ▲ drzewka owocowe, krzewy jagodowe i ozdobne,
- ▲ sprzęt i artykuły do produkcji ogrodniczej,
- ▲ stolarkę budowlaną, artykuły instalacyjno-sanitarne i metalowe, wykładzinę podłogową,
- ▲ artykuły przemysłu lekkiego i gospodarstwa domowego,
- ▲ artykuły spożywcze własnej produkcji,
- ▲ usługi gastronomiczne,
- ▲ pokazy sprzętu zmechanizowanego,
- ▲ występy artystyczne.

ZAPRASZAMY W SOBOTĘ w godz. 11—18, w pozostałych dniach (14—21 października) w godz. 10—18.

Życzymy udanych zakupów.

ORGANIZATOR:

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK
SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH
„Samopomoc Chłopska”

w Białymstoku

k 4054-1

Salon Radiowo-Telewizyjny — STUDIO — STEREO

Białystok, Al. 1 Maja 29

WPHW
w nowo uruchomionym salonie
polecą:

- ▲ sprzęt radiowo-telewizyjny
- ▲ sprzęt elektroakustyczny
- ▲ płyty i taśmy

Przy zakupie sprzętu „HI-FI” zapraszamy do korzystania ze „Studia stereo”.

SALON czynny jest w godz. 11—19.

ZAPRASZAMY.

k 4082-1

Opolem

WOJEWÓDZKA SPÓŁ-
DZIELNIA SPOŻYWCÓW
ODDZIAŁ W ŁOMŻY ZA-
TRUDNI NATYCHMIAST:— AGENTA DO PROWA-
DZENIA na podstawie
umowy na warunkach
zlecenia RESTAURACJI
„TAWERNA” — kat. III.
Zakład mieści się w Piątnicy
przy ul. Stawiskowskiej.Warunki zawarcia umowy
zlecenia zgodnie z Uchwałą
nr 8 Zarządu „Społem” CZSS
z dnia 23.1.1979 r., do uzgod-
nienia w Dziale Spraw Pra-
owniczych przy ul. Berna-
towskiej 7, pokój nr 8 w godz.
7—15.

k 4049-1

Baw się
razem z nami!

- błyskawiczna lekcja tańca towarzyskiego
- przeboje retro w nowych rytmach
- dobra muzyka nowoczesna

dla każdego
coś miłego

podczas 5-godzinnej maratony muzycznej

w restauracji
„ROMANTYCZNA”

codziennie w godz. 22—3.

ŻYCZYMY UDANEGO WIECZORU.

k 4044-1

nabywając szczęśliwy los loterii **BŁYSKAWICA D**

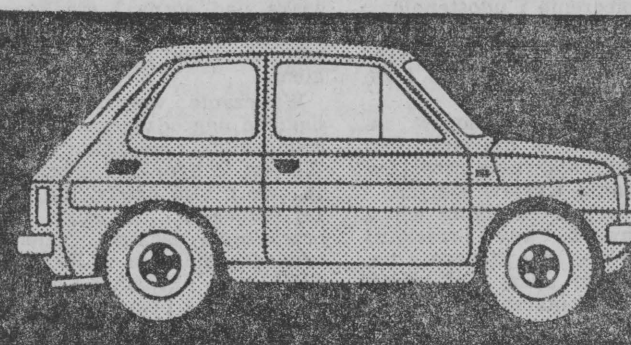
* możesz wygrać „FIAT 126p” lub wysoką wygraną pieniężną *

co frzeci los wygrywa!

* Losy do nabycia w kioskach RUCH w całym kraju

PML

k 3509-00

ODDZIAŁ TOWAROWO-
OSOBOWY PKS w ŁOMŻY
ZATRUDNI:— dwóch pracowników na
stanowiska kierownicze.Wymagane wykształcenie
wyższe o specjalności: samo-
chody i ciągniki lub ekono-
mika transportu samochodow-
wego.Wymagany staż pracy 4 lata
w danej specjalności. Dy-
rekcja zapewnia mieszka-
nia służbowe.Bliższych informacji udziela:
Dział d/s Osobowych PKS
w Łomży
ul. Świerczewskiego 50,
tel. 54-91, wew. 3.

k 3959-1

Ogłoszenia
drobneKRZEWY róż — sprzedam. Białys-
tok, Ciesielska 5. Dojeżdż 1. 14.
15.

g 5370-0

DOCHODZĄCA pomoc domowa
na 4-5 godzin dziennie — po-
trebna. Warunki bardzo dobre.
Białystok, Grotteja 12 m. 14, tel.
226-86, po godz. 16.

g 5446-1

PRZYMIE dochodząca opiekunkę
do północnego dziecka (na 30 go-
dzin tygodniowo). Warunki bar-
dzo dobre. Białystok, ul. Bohate-
rów Getta 5 m. 25, tel. 394-42.

g 5477-1

POSZUKUJE umiłowanego mie-
szkania z telefonem w Białymsto-
ku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr
5451.

g 5421-0

USŁUGOWY zakład poszukuje o-
soby z telefonem do przyjmowa-
nia zleceń. Oferty: Biuro Ogło-
szeń nr 5420.

g 5420-0

SPRZEDAM samochód „Fiat” 125p,
rok produkcji 1978, marzec, kolor
biały. Węgorzewo, tel. 29-24.

g 1535-1

Wyrazy szczerzego współzucia
Kol. Kol. TAMARZE
I WIESŁAWOWI
MARCINIAKOM
z powodu śmierci
Matki
i Teściowejskładają:
Dyrekcję, Rady Pedagogicz-
nej i Pracowników administracji
Szkoły Podstawowej i Li-
ceum Ogólnokształcącego w
Michałowie.

g 5440-1

Wyrazy współzucia
Kol. IRENIĘ
GOŁOUBURDZIE
z powodu zgonu
Matkiskładają:
Rada Pedagogiczna Zespołu
Szkoł Ekonomicznych w Biał-
ymstoku.

g 5474-1

Rady Pedagogicznej i innym
pracownikom ze Szkoły Podsta-
wowej nr 2 w Łomży. Rady
Pedagogicznej Zespołu Szkół O-
gólnokształcących w Łomży i
wszystkim znanym, którzy o-
kazali pomoc, współzucie oraz
wzięli udział w uroczystościach
pogrzebowych naukowca i nauczyciela
Meza i Tatianamgr Kazimierz
Tymińskiprofesora Zespołu Szkół Ogóln-
kształcących w Łomży
najserdeczniejsze podziękowa-
nia składają:
żona i dzieci
g 5331-0KURSY
JĘZYKÓW
OBcych

organizuje

„Lingwista-Oświata”

Białystok,
ul. Lipowa 34, tel. 209-12

Zapisy:

Akademia Medyczna
Studium Praktycznej
Nauki Języków Obcych
ul. Mickiewicza 2 c, tel. 229-64

oraz

Licea Ogólnokształcące
w Łomży, Suwałkach, Augu-
stowie i Elku.

k 4039-0

DWOJE drzwi do „Fiata” 125,
przedpokój (niemiecki) — sprze-
dam. Białystok, tel. 237-24.

g 5457-1

„FIATA” 125p — sprzedam. Su-
wałki, 1 Maja 41/1 m. 3.

g 4713-1

SAMOCHÓD „Mercedes” 200 D
(nie na chodzie) — sprzedam. Leo-
kadia Moroz, zam. 11-510 Wy-
dminy, kajak 52.

p 1544-1

SPRZEDAM samochód marki „Re-
nault” 10. Zgłoszenia kierować:
Goldap, ul. Wojska Polskiego 17/4.
Remigiusz Puczyłowski.

p 1543-1

„SYRENE” 104 — sprzedam. Wia-
domość: Ruciana Nida, ul. Dwor-
cowa 34, tel. 49, Perlikowski Mie-
czysław.

p 1550-1

SPRZEDAM „Wartburga” 312 oraz
„Jawę” 20. Jan Nesteruk, Haj-
nówka, Wrzosa 2.

p 1536-1

„WARTBURGA” de-Luxe (stan
dobry) — sprzedam. Zenon Ku-
liński, Stacje, 19-312 Pisanica ko-
ło Elku.

p 1538-1

KUPię ramę do „Wartburga” 353.
Białystok, ul. Wierka 1 m. 5.

g 5298-00

TANIO sprzedam „Trabant” com-
bi, rok produkcji 1973. Augustów,
ul. Wojska Polskiego 16.

p 1530-1

„WOŁGĘ” M-21 — sprzedam. Je-
rzy Pejzdziński, Glinki, p-ta Słucz,
woj. łomżyński.

p 1530-1

NOWEGO „Zaporożca” zamienie
na nowego Fiata 125p. Maria Sul-
kowska, Łomża, Sadowa 8/11.

p 1531-1

„ZUKA” skrzydłowego z przyczep-
ą — sprzedam. Wiadomość: Su-
wałki, ul. M. Buczka 73.

p 1533-1

NOWY akordeon „Horn” i „Welt-
meister” — sprzedam. Zgłoszenia
kierować: Stanisław Trocki, Pod-
nowinka, 16-304 Nowinka, woj.
suwalski.

p 1549-1

PIANINO — kupię. P. Gajda. Su-
wałki, Połocna 1 m. 7.

p 1514-1

SZAFę antyk — sprzedam. Wia-
domość: Białystok, ul. Jurowiec-
ka 50 m. 1, godz. 15—18.

g 5444-1

TAKSOMETR „Ryga” — sprze-
dam. Białystok, tel. 237-24.

g 5467-1

DWA tysiące nagrody za odpro-
wadzenie zaginionego psa wliczu-
ra 4-miesięcznego — czarny, nogi
podpalane, rasa niemiecka lub dla
osoby, która wskaze miejsce jego
pobytu. Piotr Kossakowski, Łom-
ża, Sikorskiego 361 albo Zakład
Szkolarski, Senatorska 1.

p 1529-1

PIŁę nr 60 do szlifowania ka-
mienia — sprzedam. Białystok,
Zwierzyńska 7 m. 42 (po godz.
16).

g 5481-1

TOKARKE oraz wiertarkę stołową
— kupię. Proszę o listy. Elk.
ul. Kilińskiego 24/33. Drzymkow-
ski.

p 1521-00

GRZĘNIKI żelazne — sprzedam.
Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 5330.

g 5330-00

DOM drewniany z placem i za-
budowaniami — sprzedam. Biał-
ystok, ul. Jurowiecka 30 m. 1.

g 5444-1

WILLE w stanie surowym zamk-
niętym w Białymstoku — sprze-
dam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr
3223.

g 5293-0

Białostockie Zakłady
Przemysłu Bawełnianego

fasty

w Białymstoku, ul. Przędzalniana 8

zatrudnią:

- MĘŻCZYZN z wykształceniem średnim mechanicznym lub średnim włókienniczym na stanowisku na-
stawiacz maszyn,
- z wykształceniem zasadniczym zawodowym na sta-
nowiskach:
ślusarz, ślusarz-spawacz, tokarz, frezer, murarz-
tylnik, stolarz-szklarz, blacharz-dekarz, maszy-
nist turbozespołu, maszynista kotła (palacz kotłów
wysokopiętnych).
- KOBIECY NA 1/2 ETATU na stanowiskach:
czyszcarka krosien, czyszcarka cewek, asenizator.

Wynagrodzenie wg stawek Taryfikatora Kwalifikacyj-
nego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Chętni proszeni są o zgłaszanie się

w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego, pokój 32.

Zakład przyjmuje bez skierowań.

k 3952-0

KOMUNALNA ROZLEWNIA GAZU PŁYNNEGO w Łomży
zatrudni w Dziale Technicznym:

- GŁÓWNEGO MECHANIKA — z wyższym wykształce-
niem
- ENERGETYKA — co najmniej ze średnim wykształce-
niem,
- PALACZYK c.o. — z zapewnieniem ciągłości pracy przez
cały rok.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Przedsiębiorstwa, ul. Gwar-
di Ludowej 13, tel. 34-32.

k 4029-1

PRZERWY W DOPŁYWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprowadza odbiorców ener-
gii elektrycznej za przerwę, które wystąpią:
w dniach 11—12.X.79 r. w godz. 7—15 w miejscowościach Krynica,
Letnisk, Ponikla, Bohdan,
dnia 13.X.79 r. w godz. 7—15 w miejscowości koł. Leśna,
dnia 14.X.79 r. w godz. 7—15 w miejscowości przy ul. Suprańskiej,
Sp-nia „BTSKA” i Zwirownia,
dnia 15.X.79 r. w godz. 7—15 w miejscowościach Klepce, Turcyna,
Nowosielec, Leśna, Dobryń, Fabryczna, Boh-
dan IV,
dnia 16.X.79 r. w godz. 7—15 w Supraśl przy ul. Krasny Las i Biał-
ostockiej oraz w miejscowości Bohdan IV,
dnia 17.X.79 r. w godz. 7—15 w Supraśl przy ul. Leśnej i Lewitow-
ce oraz w miejscowości Ponikla.
Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych.

k 3896-1

Rejon Energetyczny Augustów przeprowadza odbiorców energii elek-
trycznej za przerwę, jakie wystąpią w następujących miejscowościach:
— Zubryń I, II, III, Rychtów, Łaszczewo, Zubryń Ferma w dniach
11—13.10.1979 r. w godz. 8—16.
W/w przerwy podyktowane są koniecznością remontu urządzeń
energetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny
Augustów tel. 471 w. 77.

k 3697-1

DOGA arlekena — sprzedam. Łom-
ża, tel. 32-11.

p 1551-1

SPAWARKę transformatorową,
wirową, tokarkę TSS 1500 — sprze-
dam. Wiadomość: Augustów,
ul. Sienkiewicza 2, tel. 23-83. Kijew-
ski.

g 5334-0

ANTENY instaluję, tel. 216-47, Ku-
rylo.

g 5360-0

NAPRAWA telewizorów. Tel.
354-92 — Talsala.

g 5337-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel.
249-35, 292-47, Gacecki.

g 5334-0

NAPRAWA telewizorów — tel.
224-13. Zamajty.

g 5360-0

KALKULATORY elektroniczne
naprawia „Unitra-Serwis”, ul. O-
lejnicza 3. Informacje telefo-
niczne 392-03.

g 5360-0



UWAGA ROLNICY

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu
Zwierzętami Hodowlanymi w Biał-
ymstoku ogłasza terminarz zakupu
owiec rzeźnych przeznaczonych na
eksport w m-cu październiku 1979
r., które odbędą się w niżej podanych miejscowościach
o godz. 9.00 na terenie woj. białostockiego, łomżyń-
skiego i suwalskiego.

Data Miejsce zakupu

Data	Miejsce zakupu
10.X.79 r.	Brańsk, Olecko
11.X.79 r.	Hajnówka, Suwałki
12.X.79 r.	Knyszyn, Trakiszki
15.X.79 r.	Wyszki, Przeroś, Zambrów
16.X.79 r.	Tykocin, Wydminy
17.X.79 r.	Suchowola, Wizna
18.X.79 r.	Sokółka, Banie Maz., Kobylin Borzymy
19.X.79 r.	Bielsk Podl.
22.X.79 r.	Michałow, Klukowo
23.X.79 r.	Drohiczyn, Augustów, Czyżew
24.X.79 r.	Suraz, Kowale Oleckie, Kulesze Kośc.
25.X.79 r.	Narew, Sejny, Belda, Kolno
26.X.79 r.	Nowosiółki, Rutka Tartak, Zaręby Kośc.
29.X.79 r.	Długie
31.X.79 r.	Korycin

WARUNKI ZAKUPU OWIEC RZEŹNYCH

Odrost wełny 5—20 mm, skopki
i trzyczki waga netto 28—45 kg,
zęby mleczne kl. „E” kontrak-
towane 66 zł, nie kontraktowane
62 zł/kg
kl. „A” kontraktowane 63 zł, nie
kontraktowane 59 zł. Skopki i
trzyczki waga 28—40 kg. kl. „B”
kontraktowane 58 zł, nie kontrak-
towane 54 zł.



Odrost wełny 5—20 mm, wiek zębów mleczne skopki i
trzyczki waga netto 46—60 kg. kl. „E” kontraktowane
61 zł, nie kontraktowane 57 zł. kl. „A” kontraktowane
58 zł, nie kontraktowane 54 zł za 1 kg.

Odrost wełny 5—20 mm, skopy i tryki dorosłe wyselek-
cjonowane z hodowli o wadze powyżej 45 kg netto
dobrze umięśnione kl. A/I — 42 zł i B/I — 39 zł za
1 kg.

k 4070-1

WPHW — instalowanie telewizorów
kolorowych, naprawa telewizo-
rów wszystkich typów — Baza
Usług. Białystok, ul. Warszawska
79 w godz. 8—20, tel. 955, 414-609

414-602 (w godz. 30—3 zgłoszenia
przyjmuje automat telefoniczny
nr 955). Zgłoszenia napraw ekspre-
sowych w godz. 8—20, w niedziele
i święta w godz. 10—16, tel. jw.

k 3951-0

WPHW — fachowa instalacja ra-
diodiodników i otwieraczy w
samochodach. Białystok, ul. Lipo-
wa 45, tel. 233-06 w godz. 9—17, so-
boty w godz. 9—18.

k 3962-0

WPHW — naprawa telewizorów:
ul. Narwka 3 w godz. 9—17, so-
boty 10—17, tel. 237-70
ul. Olejnicza-Starsielec w
godz. 9—17, soboty 10—16, tel.
293-13.

k 3963-0

WPHW — usługi tapicerskie i
montaż mebli — Białystok, ul.
Handlowa 2, tel. 219-07 (godz. 8—
17).

Powakacyjne refleksje

W ośrodku szkoleniowym Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Białymstoku odbyło się podsumowanie wakacyjnego wypoczynku dzieci pracowników tych instytucji.

Imo zapewnienia miejsc dla 45 proc. dzieci pracowników, dużym problemem był brak chętnych do uczestnictwa w zbiorowych formach wypoczynku. W tej sytuacji sugerowano jednostkę SKR objęcie rekrutacją na poszczególne formy wypoczynku także dzieci pracowników. Szereg SKR zwracał jednak kategorycznie

Samochodowy XI Rajd Podlaski

W sobotę, 20 bm. mieszkańcy Białegostoku i woj. białostockiego będą mogli kibicować zmaganiom kierowców, którzy staną w szranki XI Rajdu Podlaskiego, stanowiącego jednocześnie II eliminację Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski Strefy Centralnej. Samochodowa impreza, której głównym organizatorem jest Automobilklub Podlaski, rozegrany będzie na 230-kilometrowym odcinku, stanowiącym dwa okręgi trasy: Białystok — Wasilków — Dąbrowki — Studzianki — Czarna Białostocka — Niemcewicz — Kłajewo — Szynów — Sokółka — Stara Moczulna — Pogiba — Lipina — Wronów — Sokółka — Podskok — Supraśl — Białystok.

Przewidziano siedem odcinków specjalnych, próbie szybkości (Sposób Holmowo-Owadowa), dwie próby sprawności (Sokółka i parking przy Białostockich Fabrykach Mebli). Pierwszy zawodnik wyjedzie na trasę kilka minut po godz. 16 (zaczyna się pierwszy odcinek specjalny na torze kłajewskim na Nowym Mieście). W tym samym miejscu znajdować się będzie meta rajdu, na której witacj będący zawodników ok. godz. 21.

Impreza przeznaczona jest dla zawodników, posiadających licencje sportową. Prace wielu rajdowców, całego niemal kraju zaplanowano także w niedzielę, 21 października. W tym samym miejscu znajdować się będzie meta rajdu, na której witacj będący zawodników ok. godz. 21.

Wszelkich informacji udziela biuro rajdu, mieszczące się w siedzibie Automobilklubu przy ul. Lenina 19 (tel. 358-37) co dnia w godz. 8-16. Informacje, również, że formularze, które wpisać swój udział do 10 bm. wynosi po 200 zł, zaś od tych, którzy uczynią to do 16 bm. — po 300 zł. Opłata od zespołu wynosi 500 zł.

Zapraszamy zatem zawodników do udziału w imprezie, a kibiców — do gorącego dopingu. (mip)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATR
Teatr Dramatyczny im. A. Węgrów. Scena „Profesora” — „Wierzenie Grady Wierzenie”, „Przygodę dobrego wojaka Szwejka”, godz. 19.
Teatr Młodych Teatr Lalek — Scena dla dorosłych (Rutunda, ul. Manifestu Lipowego 14) „Teatr Garlicki” (od lat 10), godz. 19.

KINA
„Północny” — „Panny z Wilka”, prod. polsk., kol. (od lat 10), godz. 12, 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
„Ton” — „Płocówka”, prod. polsk. (od lat 10), godz. 10, 13, 16, 19, 22, 25 (ostatnie dni).
„Dziękuję” — „Reklamy”, prod. polsk., kol. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
„Syrena” — „Czarna korsarz”, prod. wlosk., pan. (od lat 10), godz. 10, 13, 16, 19, 22, 25 (ostatnie dni).
„Straszenie” — „Okupacja w 20 obrazach”, prod. jug., kol. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
„Wielki” — „Mroczny przedmiot”, prod. franc. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
„Lapy” — „Julia”, prod. USA (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
„Młody” — „Sto koni do stajni”, prod. polsk. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM
Białystok — „Przed ciemnością”, prod. polsk. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Dąbrowa Białostocka — „Okupacja w 20 obrazach”, prod. jug., kol. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Hajnówka — „Mroczny przedmiot”, prod. franc. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Lapy — „Julia”, prod. USA (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Młody — „Sto koni do stajni”, prod. polsk. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).

Klub Rozrywkowy (ul. Wierzbowa 9) — zarezerwowany.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM
Białystok — „Przed ciemnością”, prod. polsk. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Dąbrowa Białostocka — „Okupacja w 20 obrazach”, prod. jug., kol. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Hajnówka — „Mroczny przedmiot”, prod. franc. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Lapy — „Julia”, prod. USA (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Młody — „Sto koni do stajni”, prod. polsk. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).

Klub Rozrywkowy (ul. Wierzbowa 9) — zarezerwowany.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM
Białystok — „Przed ciemnością”, prod. polsk. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Dąbrowa Białostocka — „Okupacja w 20 obrazach”, prod. jug., kol. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Hajnówka — „Mroczny przedmiot”, prod. franc. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Lapy — „Julia”, prod. USA (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Młody — „Sto koni do stajni”, prod. polsk. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).

Klub Rozrywkowy (ul. Wierzbowa 9) — zarezerwowany.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM
Białystok — „Przed ciemnością”, prod. polsk. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Dąbrowa Białostocka — „Okupacja w 20 obrazach”, prod. jug., kol. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Hajnówka — „Mroczny przedmiot”, prod. franc. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Lapy — „Julia”, prod. USA (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).
Młody — „Sto koni do stajni”, prod. polsk. (od lat 10), godz. 15, 18, 21, 24 (ostatnie dni).

Klub Rozrywkowy (ul. Wierzbowa 9) — zarezerwowany.



Tunel pod torami będzie już wkrótce gotowy.

Sukces białostockich budowlanych

Jak już informowaliśmy o ogłoszeniu wyników ubiegłorocznego współzawodnictwa pracy przedsiębiorstw budowlanych województwa białostockiego, w tym samym czasie, w 58 rywalizujących z sobą zespołach branżowych, zwycięstwo zdobył PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO W BIAŁYMSTOKU. Z tej okazji 6 października odbyła się uroczystość wręczenia Szaktandaru Przechodniego ministra Budownictwa i Materiałów Budowlanych oraz ZG Zw. Zaw. PBIMB.

Sukces białostockiego przedsiębiorstwa cieszy tym bardziej, że jest ono młode, założyło je jednak wypracowane sobie miano solidnej firmy. Przedsiębiorstwo Robot Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego powstało w kwietniu 1976 r. Swoją działalnością obejmuje obecnie cztery województwa: białostockie, łomżyński, ostrołęcki i suwalski. Na tym terenie wszystkie większe inwestycje ostatnich lat powstały przy jego udziale, m. in. Fabryka Dywanów w Białymstoku, Fabryka Domów w Su-

wałkach, Zakłady Mleczarskie w Grąjewie i w Wysokim Mazowieckiem oraz inne. Jako podwykonawca przedsiębiorstwo przeprowadza roboty o charakterze inżynierskim w powstających zakładach przemysłowych. Specjalizuje się natomiast w budowaniu odczynalnic ścieków, ujęć wodnych, kolektorów przemysłowych, sanitarnych, deszcz-

owych, magistral wodociagowych.

Jednym z ostatnich przedsięwzięć zespołu było podjęcie pracy przy wykopie 115-metrowego tunelu dla magistrali wodociagowo-ciepłowniczej „Zachód”. Roboty kierowane przez Antoniego Sumkowskiego wykonywano pod czynnymi czarnymi torami. Tunnel, pierwszy tego typu w Białymstoku, budowano z wykorzystaniem rury piaszczowej, eliminującej szalunki ręczne. Przez kanał o dwumetrowej średnicy przebiegać będą dwa przewody wodociagowe i ciepłownicze oraz cztery przewody do kabli energetycznych. Wszystko to zaś z myślą

o nowo powstającym osiedlu „Zachód”. Prace wykonanie-wo potrwają jeszcze do 25 października, ale i tak brygada Jana Buzyna i Władysława Ostrowskiego o ponad połowę skróciły przewidywany w planie roczny czas pracy. Tunnel jest świadectwem rzetelności przedsiębiorstwa i solidności pracujących w nim ludzi. (ws)

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

Michał Stepniak przy spawaniu rury piaszczowej wewnątrz budowanego tunelu. Fot. K. Świdarski

W milicyjnej rodzinie

Kolo Rodziny Milicyjnej w Bielsku Podlaskim istnieje przy Komendzie Miejskiej MO swą aktywną działalność prowadzi od przeszło 12 lat, podejmując wiele ciekawych form pracy.

Aby dobrze zagospodarować wolny czas naszych rodzin — mówi Nina Siergiej — przewodnicząca kolo — staraliśmy się zorganizować atrakcyjne imprezy. Nasze panie są bardzo wymagające i byle czym nie zjednam ich do naszej wspólnej pracy. Angażują też ich mężów. Obok takich imprez, jak spotkanie noworoczne czy karnawałowe, uroczystości w Dniu Kobiet i Matki — wyjeżdżamy do Bielska Podlaskiego na występy estradowe i do teatru. Urządzamy spotkania z lekarzami, naukowcami, ciekawymi ludźmi Białostockimi.

Wspólnie uczestniczyliśmy w kursie krawieckim i w wielu pracach społecznych na rzecz miasta.

W Międzynarodowym Roku Dziecka nasze członkinie wiele uwagi poświęciły dzieciom, np. organizując im zabawy, czy wycieczki do Białowieży z wieloma atrakcjami. W najbliższym czasie przeprowadzą konkurs pod hasłem „Rozumem i sercem kształtujemy patriotyzm i społeczne postawy naszych dzieci”.

Nawiązaliśmy ścisłe kontakty ze Szkołą Podstawową nr 1, której zespół artystyczny

Wszystkie jesteśmy bardzo aktywne, ale chyba najbardziej — Teresa Czaban, Halina Sidoruk, Krystyna Cieciuk, Wiera Mroszkowska, Barbara Chomaniuk i Walentyna Adamska.

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Rozmawiał: W. Falkowski

Honorowi krwiodawcy

W punkcie krwiodawstwa przy Zespole Opieki Zdrowotnej w Bielsku Podlaskim zarejestrowanych jest prawie 1000 krwiodawców z kilkunastu gmin m.in.: z Bielska Podl., Brańska, Bocię i Wyszk. W br. oddali już oni ponad 400 litrów tego cennego leku. Ich krew wielokrotnie decydowała o ludzkim życiu i zdrowiu. Na szczególne wyróżnienie zasługują krwiodawcy, którzy systematycznie i bezpłatnie oddają swą krew. Wielu z nich otrzymało już złote, srebrne i brązowe odznaki „Honorowych Dawców Krwi”. Do takich należą m.in. Walenty Bombczyński, Janusz Hryniewicz, Jan Hendze i Janusz Kozłowski. (zel)

Salon z prawdziwego zdarzenia

W pawilonie przy Al. 1 Maja 29 w Białymstoku odbyło się otwarcie salonu radiowo-telewizyjnego — studio stereo. Nowo otwarta placówka WPHW, kierowana przez Krystynę Dumanowską, jest drugą tego typu w Polsce.

Na parterze pawilonu, jak dawniej, mieści się salon telewizyjny oferujący w tej chwili dwadzieścia rodzajów odbiorników TV. Po remoncie do sprzedaży dalejnie są adaptowane także cała pierwsza kondygnacja. Interesującą ofertę salonu mieści obecnie trzy stoiska z odbiornikami mono i stereo. Godny uznania pomysł stanowi ekspozycja radiodiodowych samochodów, umożliwiająca ich wypróbowanie i porównanie.

W pawilonie zorganizowano również studio stereo, spełniające wszystkie wymogi jakościowego odbioru. W pełni zautomatyzowane, pozwala ono łatwo dokonać wyboru po przesłuchaniu kilku rodzajów gramofonów, magnetofonów i odbiorników stereofonicznych. Placówka zatrudnia 14 pracowników o wysokich kwalifikacjach gwarantujących fachową obsługę. (ws)

Uwaga, rozłargnieni!

W sklepie nr 56 przy ul. Traugutta w Białymstoku, przed kilkunastoma dniami, pozostawiono dwie porcelanowe figurki, które można było w ten sposób wygrać. W sklepie nr 56 przy ul. Traugutta w Białymstoku, przed kilkunastoma dniami, pozostawiono dwie porcelanowe figurki, które można było w ten sposób wygrać. W sklepie nr 56 przy ul. Traugutta w Białymstoku, przed kilkunastoma dniami, pozostawiono dwie porcelanowe figurki, które można było w ten sposób wygrać. (js)

Gdzie umyć samochód?

Jeden z moich sąsiadów do perfekcji opanował czynności związane z myciem samochodu. Regularnie myje, zmywa, odkurza, pastuje i poleruje swego „malucha”, który zawsze błyszczy nierzycie cacko u Jubilera. Nie wszyscy jednak są aż tak skrupulatni, a ponadto wielu właścicieli aut nie starcza czasu na podobne pielegnowanie samochodów lub wolą go po prostu przeznaczyć na coś innego. Korzystają zatem z myjni mechanicznych w stacjach obsługi.

Tymczasem — jak nam doniósł jeden z naszych czytelników — mały kłopot czynią w tym względzie wszystkie myjni mechaniczne. Zdarza się natomiast dość często, że żadna z nich nie pracuje. Tak było np. w ubiegły poniedziałek. Co dziwne, pracownicy Stacji Obsługi „AUTOMOBILKUBU PODLASKIEGO” przy ul. Lenina „POLMOBYTU” przy ul. Poleskiej i „SPÓDZIENI” przy ul. Miodowej nie potrafili a może nie chcieli odpowiedzieć, dlaczego myjni mechaniczne są nieczynne. Może więc nam zdradzą tajemnicę, dlaczego tak jest? W technice, ekonomice, braku chęci, czy jeszcze gdzie indziej? (BM)

W kilku wierszach

W czwartek, 11 października br. o godz. 17.30 w sali wykładowej Instytutu Stomatologii AMB rozpocznie się wspólne posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lek

rozmaitości • rozmaitości •

ARTYSTA z nosorożcem w herbie

Świat rzeźbiarski Władysława Dariusza Frycza mieści się w malowniczym zakątku położonym na rozległych Wisły. Mówi o nim — „Potrzeba ciągłych eksperymentów i ich konfrontacji z przestrzenią, światłem i odbiorcą doprowadzić mnie do stworzenia własnego „pleneru” na co dzień. Pracownię ukryłem pod ziemią, rzeźby wynoszę i ustawiam na powierzchni i tak powstają „Kufia ekspansyjna”, „Kufia ekspansyjna” nad Łachą w Józefowie pod Warszawą z powiększającą się stale galerią autorską na piaszczystych skarpach”.

W D. Frycza ukończył Wydział Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej. Interesuje artystę twórczość z dziedziny rzeźby, wystawiennictwa i rozwiązań architektonicznych-rzeźbiarskich. Był jednym z inicjatorów i współorganizatorów pierwszych plenerów rzeźbiarskich organizowanych na Kiele-

czyźnie oraz Biennale rzeźby w metalu w Warszawie. Metal bowiem, to surowiec, który jest podstawowym materiałem jego prac. To z niego właśnie powstają pełne ekspresji prace Frycza. Do bardziej znanych należą: „Poległym w kanałach Warszawy”, „Rodzina”, „Symfonia pracy”, „Szturm”, „Szybowcowe Mistrzostwa Świata”, „Taniec z szablami wg. Arama Chaczaturiana”. Artysta tworzy także cykle tematyczne — „Sireny”, „Nosorożce” czy „Oszczępki”. Tematem stałe obecny w jego twórczości są sylwetki zwierząt pełne w swojej wizerunku przestrzeni, ruchu, siły i powietrza.

Rzeźby W. D. Frycza gościły na wielu wystawach zarówno w kraju jak i za granicą, m.in. w Jugosławii, ZSRR, Hiszpanii, Monako, Portugalii. Artysta zdobywał na nich liczne nagrody i wyróżnienia. (IGW)

Zdjęcia: CAF — Sokolowski



Witold Lutosławski i Krzysztof Penderecki.

CAF — Matuszewski

Kompozytor naszych czasów

Z okazji przyznania Krzysztofowi Pendereckiemu dyplomu doktora honoris causa przez Uniwersytet w Rochester napisano: „w wieku konfliktów społecznych, szybkiego rozwoju techniki i zmian ideologicznych niełatwo jest znaleźć człowieka, który w swej muzyce byłby wyrazicielem całej ludzkości. Takim twórcą jest czołowy polski kompozytor Krzysztof Penderecki”.

Jego utwory grwane są w najważniejszych salach koncertowych świata i spotykają się z powszechnym uznaniem.

...nie zajmują mnie głosy krytyków — stwierdził w jednym z wywiadów — czy ich zachwyci, czy nie, nie jest dla mnie ważne. Sam najlepiej wiem, co robię. Cieszy mnie jednak, jeśli ludzie przyjmują moją muzykę. Spotyka się kompozytorów, którzy mówią: „dzisiaj moja muzyka jest niezrozumiała, ale za sto lat... Mnie to nie interesuje, ja piszę dla człowieka żyjącego współcześnie”.

Krzysztof Penderecki komponuje dla ludzi współczesnych, ale tematyka jego dzieł jest

ponadczasowa i ogólnoludzka. Wielki kompozytor wyznaje bowiem zasadę, że twórcza nie powinna być obciążona wobec problemów życia człowieka, na którą składa się nie tylko radość, ale i cierpienie. „Sztuka oderwana od rzeczywistości nosi w sobie niebezpieczeństwo ahistoricyzmu... Kompozytor żyjący w naszej dobie musi być w jakiś sposób związany ze współczesnymi mu ludźmi i z ich aktualnymi problemami. W moich utworach zawsze starałem się być blisko człowieka”.

Znakomity kompozytor, zadebiutował w roku 1953 nader zresztą efektownie: na II Konkursie Młodych Kompozytorów ZEP; jego utwory zdobyły I i II nagrody. W rok później na konkursie im. H. Fitełbergera został wyróżniony nagrodą „Tren”, poświęcony ofiarom Hiroshimy. Sławę polskiego kompozytora ugruntowała słynna „Pasja Łukasza” skomponowana na uroczystości 100-lecia katedry w Münster.

O Pendereckim zaczęli pisać krytycy całego świata, zaczęto proponować mu członkostwa w różnych akademii muzycznych, „posypały” go doktoraty honoris causa sławnych uczelni Europy i Ameryki, liczne nagrody na światowych konkursach.

Premiera „Diabła z Loudun” w roku 1965 przyniosła autorowi kolejną wielką nagrodę — im. H. Fitełbergera. W tym samym roku, napisana na zamówienie ONZ, z okazji 25-lecia organizacji, „Kosmogonia”, wspaniały symfoniczny cykl, symbolizujący skomponowany z okazji odsłonięcia pomnika w Oświęcimiu i dziesiątki innych kompozycji.

A przecież na początku, pisząc w sposób niekonwencjonalny „muzykę” przez prominiowanie bardziej matematyczne wykresy budził uśmiech, ba, były nawet przychylne odmowy wykonania dzieł Pendereckiego przez orkiestry.

Z czasem dopiero zapis polskiego kompozytora został przyjęty oficjalnie i dziś używają go niemal wszyscy kompozytorzy.

Niedawno, bo 23 listopada ubiegłego roku odbyło się w Chicago, w pałacu koncertowym, wielkiego przedsięwzięcia muzycznego ostatniego półwiecza — jak pisał amerykański pras — „Raj utracony”. To obraz, który muzyka dzieła scenicznego, którego pełne wykonanie trwa trzy godziny, nie przypomina opery straszyńskiej — nawiązuje do misterium, renesansowych i wczesnobarokowych form wokalnych przedstawień religijnych, sacre representationi. Utwór, który wszędzie przyjmowany jest owacyjnie, oparty został na jednym z arcydzieł literatury światowej, na poemacie „Raj utracony”, angielskiego poety Johna Milтона, inspirowany

biblijnym opisem stworzenia i upadku pierwszych ludzi. Krzysztof Penderecki od momentu zakończenia własnych studiów rozpoczął pracę pedagogiczną i kontynuuje ją do dziś. Od roku 1972 jest kompozytorem w Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie, prowadzi też wykłady na uczelniach zagranicznych.

(KB)

Opracowanie — CAF



OCET WINNY

Jabłka ze skórkami umyć. Nacynić, najlepiej wysoki słoć z niedużym otworem, umyć i wyparzyć. Wypaść owoce i zalać taką ilością przegotowanej wody, aby były nieco przykryte; chcąc otrzymać mocniejszy ocet można dodać cukru w proporcji: 1 płaska łyżka stołowa na 1 litr wody.

Otwór zamknąć tamponem z jałowej waty i słoć postawić w temperaturze około 20 st. C. Po ustaniu burzliwej fermentacji płyn sciągnąć, filtrujemy przez gazę lub flanelę, zlewamy do butelek, korkujemy, lakujemy i przechowujemy w ciemnym pomieszczeniu. Jeśli ocet ma być mocniejszy, należy po ustaniu burzliwej fermentacji przestawić butelkę do pomieszczenia nieco chłodniejszego i sciągnąć płyn po upływie 8-10 tygodni; można go wówczas zagotować i zlać do butelek.

Ocet otrzymuje się także z wyciżonych owocowych pozostałości po wyrobieniu wina, zalewając je letnią wodą (0,5 l na 1 l wyciżony) i dodając łyżkę cukru na 1 l płynu.

WINOGRONA MARYNOWANE

Składniki: 1 kg oczyszczonych z szypulek owo-



(M.M.)

Firma płytowa „Ton-

press”, zajmująca się — jak wiadomo — wydawaniem płyt — jakże ważnym — w dziedzinie muzyki, z której nie może być bez niej. Kompletne takie może naturalnie nabywać każdy, kto chce mieć w swojej płytotece przegląd nowości polskich i niektórych zagranicznych. W zestawie znajduje się 60 płyt (1200 zł), a wśród nich przeboje Beatlesów, Rolling Stones, Bony M., Queen, Smokie, Pussycat i prawie wszystkie naszych złotych solistów i zespołów. Zestawu są rozprowadzane na terenie całego regionu w sklepach z płytami „Domu Książki”.

☺☺☺

Z dużym opóźnieniem ukazał się wrześniowy numer miesięcznika „Jazz”, który znowu niemal w całości poświęcony jest muzyce rozrywkowej. Wprawdzie redakcja uprzedzała już o tym, że mimo wszystko jednak nie wiemy, czy ma to większy sens? „Jazz” jest bowiem u nas jedynym piśmie (i to w dodatku miesięcznikiem) poświęconym tej muzyce, zaś rozrywka zajmuje się „Non Stop”, jak również niemalże wszystkie rubryki w tygodnikach i pismach codziennych. Wrześniowy numer przynosi tylko wywiad ze znakomitym saksofonistą Archie Sheppem, z gitarzystą Jarosławem Śmietaną oraz kilka drobnych informacji stricte jazzowych. Ponadto znajduje się tu obszerny esej poświęcony rockoperze i grupie The Beatles.

MUZYCZNE NOWINKI

Przedstawion również sylwetki Edwarda Stryki i Marca Bolana.

☺☺☺

Za kilka dni w Warszawie i Katowicach wystąpi ze swoim zespołem legendarny gitarzysta, były członek super-grupy „Cream” — ERIC CLAPTON. Przypomnijmy, iż zespół istniał zaledwie dwa lata, ale swoją działalnością zapisał się na trwałe w historii rocka. Była to pierwsza biała grupa, która potrafiła w doskonały sposób zaprezentować możliwości, jakie kryją się w bluesie transponowanym przez białych na grunt muzyki rockowej. Później Clapton nagrywał sporo z różnymi zespołami i chociaż



Białostocka grupa jazzowa „Antykwariat”

niektóre jego przeboje, jak np. „Leila”, zdobyły sobie ogromną popularność, nie potrafił już powtórzyć sukcesu „Cream”. Ten muzyk, uznawany niegdyś za pierwszą gitarę świata, uległ ostatnio modzie na muzykę dyskotekową i najprawdopodobniej z takim właśnie repertuarem usłyszymy go w czasie tych czterech koncertów.

☺☺☺

Koncertem białostockiej grupy jazzowej „Antykwariat” (na zdjęciu) zainaugurował swą działalność Klub Jazzowy ACK „Sepulchrum”. Klub będzie kontynuował swą dotychczasową działalność (koncerty znanych grup jazzowych, prelekcje, prezentacje muzyki mechanicznej), w planach natomiast znajdują się w miarę regularne projekcje krajowych i zagranicznych filmów muzycznych.

J.G.

Rozmyślanie przy łowieniu

Polamania kija czyli guseł i przesądów wędkarskich ciąg dalszy

Nareszcie zaczęły nadchodzić listy. Widocznie brać wędkarską tylko w okresie jesienno-zimowym zamienia wedkę na pióro, a szkoda, bo wiele rzeczy zastanych czy praktykowanych w czasie lata może przysporzyć z czasem smutną zapamiętnia.

Pierwszy list przysłał kolega Mirosław Małuszewski z Hajnówki, zastawiając tym starożytnym zamianą wedkę na pióro, a szkoda, bo wiele rzeczy zastanych czy praktykowanych w czasie lata może przysporzyć z czasem smutną zapamiętnia.

„Wstępne odczytanie czarów rozpoczynamy jeszcze przed wyruszeniem nad wodę. Każdy przesądny wędkarz wie, że najlepiej wyruszać na wyprawę ze sprzętem starym, zniszczonym, np. ze starym, krzywym wędziskiem (często z orzechu lub leszczyny), zardzewiałymi błyskami i starym kołowrotkiem. Jest to sprzel szczęśliwy. Gdy się rano budzi, nie myśli o tym, tylko przeczeka oczekując suchą reka, aż woda to odczyni szatan, wyrażnie zapasy przyszy polów. Po naciąganiu naszego „wędziskiego” ubrania, w którym trudno byłoby nas zidentyfikować, lemy śniadanie pamiętając, aby „na pusty żołądek” nawet nie zaczynać łowić. (Gdy nie mamy

Po dotarciu nad wodę spryskujemy przód woda z ławki — co w rodzaju chrztu świeckiego. Zaczynamy łowić po opłuciu robaka, co ma służyć doświadczeniu, gdy wędkarz jest palącym. Oczekujemy na branie, od którego należy dalszy polów. Gdy uda się nam słowicie pierzawa, rybę, całujemy ją w ogon i wypuszczamy ze słowami: „Idź, powiedz mamie, że cię brutalnie potraktowałem, ale że to pozostawia mi wdęk”. Sposób ten działa podobno bez gada, ale wiadomo, że wędkarz nie wypuścił np. 3-kilogramowego szczupaka. Gdy do brzo zaczął się polów, w żadnym wypadku nie możemy go zapisać poprzez liczenie ryb czy chwytanie się przed łowiami. Na wszystkie zadane pytania należy odpowiadać ze zniechęceniem, np. „Co pan złapał?” — „Kataja”, „Jak leci?” — „Jak krew z nosa”, „Co bierz?” — „Cholera”. itp. Należy bacznie, aby nikt nie przesłapał nam wędki. Gdy wsty skłóte te funkcje odpowiedzialne wykonamy, możemy być spokojni o przebieg polowa.”

Czekam na następne listy z różnymi obfitym materiałem. W różnych regionach mogą być róż-

ne przesady, zabobony, zaklęcia, czary, warto więc może zaznaczyć, gdzie się je słyszało lub zaobserwowało, albo samemu stosuje, czego wcale w naszym fa-



Bieganie zrobiło w ostatnim okresie wielką karierę na całym świecie. Modne stało się w naszym kraju. Namotywali się ostatnio lechitów do Maratonu Pokoju. Wielkie bieganie rozpoczęło się w Polsce na dobre przed 18 laty. Wówczas to z inicjatywy „Głosu Pracy” zorganizowano Narodowe Biegi Przelajowe. Startowały wówczas setki tysięcy ludzi, z najbardziej zapadłych wiosek.

W tegorocznej edycji Narodowych Biegów Przelajowych udział wzięło ponad milion osób. Najlepsi z najlepszych z całego kraju spotkali się w sobotę i niedzielę w Łegnicy, gdzie odbył się finał centralny. Startowały reprezentacje wszystkich województw na różnych dystansach i w różnych kategoriach wieku. Pierwszą naszą relację z tej imprezy warto jeszcze uzupełnić kilkoma innymi rezultatami. W pierwszym biegu ołdboyów na 5 km Ryszard Karuk z Suwałk zajął 7 miejsce, a znany kolarz białostocki Leszek Kiczkało był 22. W biegu pań na 1500 m



Impreza milionów

Krystyna Markowska z Łomży uplasowała się na 9 pozycji. Na dystansie 2 km — w kategorii starszych juniorek Czesława Kłuczyńska z Suwałk zajęła 9 miejsce, a wśród młodzików na 2 km Andrzej Rusinowicz z Białegostoku zameldował się na 10 pozycji. Przypominamy, że największe sukcesy odniosły w tegorocznej imprezie Jolanta Minkowska z Suwałk na 1500 m młodzielek i Mirosława Andrzejczyk z Białegostoku w biegu otwartym na 4 km. Obie

zdołały brązowe medale. Mirosława Andrzejczyk pokonała wiele znanych w kraju zawodniczek. Na starcie tzw. biegów ołdboyów widzieliśmy ludzi w różnym wieku, byłych sportowców, trenerów, działaczy, hobbystów biegania. W barwach Łomży startowali w grupie najstarszych biegaczy na 4 km znany działacz sportowy z Zambrowa Józef Tyrtań. Zajął on 23 miejsce. W ekipie Suwałk widzieliśmy na trasie małżeństwo Janine i Franciszka Zalewskich, którym kibicowała 13-letnia córka Beata.

Zaimponowali wszyscy wolą wytrwania do końca. Niktby był procent tych, którzy odpadli. Piszę o finałach Biegów Narodowych, nie tylko jako obserwator „Gazety Współczesnej”, ale jednocześnie jako uczestnik. Zapewne wielu biegaczy, jak ja odczuwa ból mięśni i ma dziś trudności z wejściem na schody. Pozostała jednak satysfakcja z udziału, że się w ogóle dobiegło (na 4 km byłam 15) i wyszło się swego rodzaju ascezy treningową.

L. TARASIEWICZ

Nowe znaczki

Z okazji zbliżających się Igrzysk Olimpijskich w Moskwie, pocztę wielu krajów wydają okolicznościowe serie znaczków. Podobną serię emitowała Poczta Kuby. Kubańscy sportowcy odnoszą duże sukcesy na arenie międzynarodowej, szczególnie w lekkoatletyce i boksie.

Fot. A. Zdrodowski



Fot. A. Zdrodowski

Niewdzięcznik

34 letni brytyjczyk Derek Kennard ofiarował swemu 49-letniemu bratu Johnowi jedną nerkę i w ten sposób uratował mu życie. Ofiarodawca nerki był po operacji przez 8 tygodni niezdolny do pracy i przez to

zbankrutował jego przedsiębiorstwo. Starszy uratowany i bogaty John okazał się niewdzięcznikiem, bowiem zupełnie nie zainteresował się jego ofiarą. Sowały go kłopoty brata.

(M.M.)

52 lata w szpitalu!

We włoskiej miejscowości Modena, przebywa od 1927 roku — a więc już 52 lata, w charakterze pacjentki Francesca Meropa, która dziś liczy już 76 lat. Cierpi ona na chroniczny bronchit i często miewa gorączki. Kiedy stan

jej zdrowia poprawia się, wchodzi w szpitala pielęgniarki i salom. Pani Meropa zupełnie tęskni za życiem poza murami szpitala, chce w nim spędzić swoich ostatnich dni.

(M.M.)



NRD. Koronki klockowe znane były w regionie B...

NA ZDJĘCIU: zrzęzne palce to połowa sukcesu, CAF—AD

KSIAŻKI NADESKANE

JAŁOZ KAWAŁA — 100 ZŁ. Czytelnik 1979, nakład 20.320 egz., str. 126, cena 21 zł 13.—
Wzniesienie głosnej dzięki filmowi telewizyjnemu powieści, której akcja dzieje się w czasie ewakuacji więźniów obozu koncentracyjnego Majdanek. Powieść sensacyjna z serii „Labyrint”.
ZOFIA KACZOROWSKA — UKŁAD ZE ŚMIERCIA. Czytelnik 1979, nakład 100.000 egz., str. 158, cena 21 zł 26.—
Powieść sensacyjna z serii „Labyrint”.
JACEK SAWASZKIEWICZ — SUKCESORZY. Wydawnictwo Poznańskie 1979, nakład 36.000 egz., str. 220, cena 21 zł 25.—
Powieść fantastycznonaukowa. WYDAWCTWO ORODZINSKI — PO ŚWIECIE ROZSIŁANIA. Wydawnictwo Łódzkie 1979, nakład 20.000 egz., str. 258, cena 21 zł 28.—
Powieść historyczna o stosunkach polsko-krzyżackich po zwycięstwie pod Grunwaldem. INGBORG BACHMANN — SYMULANTKA. Czytelnik 1979, nakład 20.320 egz., str. 281, cena 21 zł 32.—
Pięć opowiadań narzanych przez jednego z krytyków „psychoanalizy” historii „ludzkich”. SERIA „NIKE”.
BOHDAN KRÓLIKOWSKI — GENERAŁ ARTYTERI. KORONNE ŻYWOOT WŁASNY. Wydawnictwo MON 1979, na-

